

Wspólnota

NR 7 (376) • WRZESIEŃ 2025

Pismo Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biertułtowach



**Niech
rozpoczynający się
rok szkolny będzie
dla wszystkich
czasem wzrastania
w mądrości i wierze.
Z modlitwą
i pasterskim
błogosławieństwem,
ks. Zbigniew Folcik
– Proboszcz**

DRODZY PARAFIANIE!

Mija czas słonecznych wakacji i zasłużonego odpoczynku. Pragnę serdecznie podziękować za liczne pozdrowienia przesyłane na adres parafii w okresie wakacyjnym. Mogliśmy podziwiać wielkie dzieła Boga w czasie górskich wędrówek, nadmorskich spacerów, a także zachwycać się pięknem architektury świata. Niech te wrażenia pozostaną w nas długo, przynosząc dużo radości i dodając sił do pokonywania nowych wyzwań i zadań.

3 sierpnia na uroczystej Mszy św. zgromadziliśmy się, by dziękować Bogu za 100 lat istnienia naszej wspólnoty parafialnej. Tą mszą świętą rozpoczęliśmy 3-letni okres dziękczynienia za naszą parafię, który będzie trwał aż do 2028-go roku. W tym numerze „Wspólnoty” prezentujemy tekst homilii wygłoszony przez Ks. Józefa Moczygębę na tej uroczystości.

15 sierpnia – w Uroczystość Wniebowzięcia NMP przeżywaliśmy odpust parafialny. To zawsze ważne wydarzenie dla wszystkich wiernych. Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy przysłużyli się do pięknego przeżycia tego wydarzenia.



Wrzesień to czas, który wyznacza początek nowym zadaniom i funkcjom, również w naszej parafii. **7 września** podczas Mszy św. o 11.00 podziękujemy pracującemu przez 6 lat w naszej parafii – Księdzu Jakubowi Gojnemu za Jego posługę w naszej Parafii. Życzymy Księdzu Jakubowi wielu Bożych łask na nowym etapie jego pracy.

5 września na Mszę św. o godz. 18.00 zapraszamy członków grup parafialnych wraz z pocztami sztandarami. Chcemy rozpocząć nowy rok formacji z Bożym błogosławieństwem.

12 września obchodzimy Uroczystość NMP Piekarskiej – głównej patronki archidiecezji. To na piekarskie wzgórze co roku pielgrzymują kobiety i mężczyźni, by oddać Maryi swoje stanowe i osobiste problemy i radości.



14 września, jak co roku, pielgrzymować będziemy do Sanktuarium NMP w Pszowie. Wyruszamy o godz. 8.00 z placu przy kościele, by pokłonić się Maryi Uśmiechniętej i zanieść jej nasze troski, radości i obawy. Na pielgrzymi szlak zapraszamy szczególnie uczniów klas ósmych, tegorocznych kandydatów do bierzmowania. W tym dniu obchodzimy również Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Zachęcam do przyozdobienia przydrożnych krzyży, niech znak Bożego zbawienia towarzyszy nam w codziennych obowiązkach, w drodze do pracy i spotkania z drugim człowiekiem. Dziękuję wszystkim, którzy troszczą się o nasze przydrożne krzyże, za trud i poświęcenie. W tym dniu rozpoczynamy również Tydzień Wychowania. Inicjatywa Tygodnia Wychowania została pomyślana jako wyraz troski o dobro młodzieży i dzieci, jako forma zwrócenia uwagi wszystkich ludzi dobrej woli na pilną potrzebę wychowania jako pomoc w szukaniu prawdy, która powinna być fundamentem wychowania.



21 września – 25. niedziela zwykła. W tym dniu obchodzimy Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Pamiętajmy w modlitwie o ludziach oddanych pracy w prasie, radiu czy telewizji. Polecajmy Bogu również redakcję naszej parafialnej „Wspólnoty”.

23 września – Wspomnienie św. Pio z Pietrelciny. To niezwykle święty XX wieku – prezbiter, stygmatyk. Nie sposób zliczyć publikacji na temat znanego na całym świecie kapucyna, tak hojnie obdarowanego przez Niebo. Ojciec Pio całą swą osobą i przez całe życie dawał świadectwo tego, czym jest naprawdę Najświętsza Ofiara. Zachęcam do zapoznania się z biografią tego niezwykle świętego.

Niech czas powrotu do zajęć szkolnych i zawodowych obfituje w wiele okazji do czynienia dobra i miłosierdzia. Starajmy się wdrażać w życie usłyszane słowa Ojca Świętego. Niech przeżyty czas sprzyja zacieśnieniu relacji rodzinnych, przyjacielskich i parafialnych. Szczęść Boże.

ks. Zbigniew Folcik – Proboszcz

Kazanie na Mszę św. z okazji 100-lecia utworzenia parafii (Biertułowcy, 3 VIII 2025)

*„Jeśliście razem z Chrystusem powsta-
li z martwych, szukajcie tego, co w górze,
gdzie przebywa Chrystus, zasiadając
po prawicy Boga.” (Koel.3,1 nn.)*

Czcigodny Księżę Proboszczu, Pasterzu Wspólnoty Kościoła pod wezwaniem NMP Wniebowziętej, który żyje w Biertułowach!

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie! Czcigodne Siostry Zakonne! Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

Gromadzi nas dzisiaj na mszy św. dziękczynnej sam Jezus Chrystus. Dziękujemy Bogu za 100 lat istnienia naszej wspólnoty parafialnej. Tą mszą świętą rozpoczynamy 3-letni okres dziękczynienia za naszą parafię, który będzie trwał aż do 2028 roku, w którym będziemy obchodzić 100 -letnią rocznicę poświęcenia naszego kościoła. W tym czasie uświadamiamy sobie prawdę o tym, czym w Kościele jest parafia. W podziale administracyjnym Kościoła parafia jest podstawową jednostką organizacji kościelnej. Parafie połączone w dekanaty tworzą diecezję, diecezje połączone są w prowincje kościelne, czyli archidiecezje, zwane też metropoliami, zaś archidiecezje całego świata tworzą Kościół. Tak w największym uproszczeniu wygląda organizacja struktury tej wspólnoty, którą jest Kościół, tej struktury, której podwaliny stworzyli apostołowie, mianując biskupów na terenach, gdzie powstawały wspólnoty ludzi wierzących. Jedną z takich części jest i nasza wspólnota parafialna, nasza parafia, którą nauka Kościoła określa jako rodzinę rodzin i wspólnot modlitewnych. Dojrzewa w nich nasza wiara, a przez modlitwę i zaangażowanie ich członków uobecnia się wśród nas sam Jezus Chrystus, którego jesteśmy świadkami od chwili naszego Chrztu Świętego, postępującymi w chrześcijańskiej dojrzałości życia przez umocnienie światłem Ducha Świętego w sakramencie Bierzmowania aż po służbę sprawowania sakramentów świętych przez kapłanów, których posyła nam Kościół. Więc ta parafia, rodzina rodzin i wspólnot wypełnia przez każdego z nas zadania dawania



świadczenia o Bogu, o Chrystusie żyjącym w dzisiejszym świecie i zbawiającym nas. Te treści ukazujące nam znaczenie wspólnoty parafialnej w naszym życiu w szczególny sposób w ostatnich czasach ukazują nam nauka Kościoła zawarta w dokumentach Soboru Watykańskiego II oraz w nauczaniu papieża św. Jana Pawła II i Benedykta XVI. Mam przed sobą książkę ówczesnego kardynała Ratzingera, potem papieża, której treścią są Jego kazania głoszone w bawarskiej parafii w Pentling, gdzie przebywał w czasie urlopu jeszcze jako arcybiskup Monachium. We wstępie, już jako papież emeryt napisał, że ma w sercu atmosferę śpiewu, modlitwy i wiary wśród parafian, między którymi czuł się jak u siebie w domu i mógł rozważać te prawdy o Bogu, Którego potrzebuje głodny Boga świat. Wydaje się, że jest w tych słowach określona służebna wobec wierzących i z dala stojących od Boga ludzi, rola wspólnoty parafialnej.

Drodzy moi słuchacze! Ta prawda o roli parafii ukazuje się i w kontekście naszej parafii, której 100-lecie założenia obchodzimy. Spójrzmy krótko na istotne 3 daty w życiu naszej parafii.

Pierwsza to rok 1925. Na naszym terenie zamieszkiwało wiele ludzi związanych głównie z pracą w kopalni. Z posługi duszpasterskiej korzystano w parafiach w Radlinie (tzw. Bagienku), w Pszowie, w Rydułtowach i w Niedobczycach, gdzie już istniały kościoły parafialne. W roku powstania diecezji katowickiej, która też obchodzi swoje 100 -lecie, pierwszy jej biskup, August Hlond (późniejszy Prymas Polski), posłał na ten teren późniejszego pierwszego proboszcza Księdza Franciszka Palarczyka z poleceniem tworzenia tu parafii i budowy kościoła. Już dzisiaj z opowiadań starszych parafian wiemy, z jakim zapałem i poświęceniem pracowity lud wziął się do pracy, by jak najprędzej z cechowni kopalni czy kaplicy na cmentarzu, gdzie z początku odprawiano Mszę świętą, wejść do kościoła. Obecny duży i piękny kościół zbudowano za 3 lata, a zdjęcia naszych przodków stojących na rusztowaniach budowy można do dziś znaleźć w niejednym rodzinnym archiwum. Warto przy tej okazji je sobie obejrzeć i pokazać innym. Tak zaczęło się pierwsze świadectwo dawane Chrystusowi przez naszych tu żyjących bliskich, rodziców i przodków tworzących tę wspólnotę parafialną. Myślę, że jeszcze nieraz do tych zdarzeń wrócimy.

Druga data to 1975 rok. W nawiasie chcę zaznaczyć, że wtedy miałem zaszczyt tu pracować jako wikariusz u boku ks. proboszcza Emanuela Francuza. Pamiętam, że był to czas, w którym nasz kościół po dokonanych odnowieniu naprawdę pięknie się prezentował, szczególnie wspaniałą atmosferę tworzył dostosowany do stylu całego kościoła duży wystrój głównego ołtarza, przedstawiający scenę wniebowzięcia NMP. W swoim archiwum znalazłem zeszyt, w którym pisałem kazanie na przypadający wtedy odpust Wniebowzięcia NMP, obchodzony w niedzielę 10 sierpnia, gdyż samo święto było wtedy przez władze zniesione. W tym kazaniu, o dziwo, poruszane były problemy jakby żywcem wzięte z dzisiejszej sytuacji, w jakiej przyszło nam żyć. Była to troska o odważne, a nawet i ofiarne wyznanie wiary, które było zagrożone programową ateizacją, troska o religijne wychowanie dzieci i młodzieży wobec programów mających na celu oderwanie jej od Boga, od religijnej atmosfery w rodzinie, od respektowania w życiu Bożych przykazań i ciągle do dziś powtarzające się problemy, jakie niesie tzw. świecka szkoła pragnąca zwieść, otępić i zdeprawować sumienie człowieka i oddalić je od Boga. Tak, to już wtedy nie było nic nowego. Ale pamiętam też wypowiedziane wtedy przez ks. proboszcza Francuza słowa: „W tych dniach świętujemy 50- lecie naszej parafii. Zdajemy sobie sprawę, że wielu z nas 100. rocznicy nie doczeka. Ale jak wtedy będzie wyglądało to miejsce???

Kochani moi! Tak po krótkce dobrnęliśmy do tej trzeciej daty. Rok 2025. Wchodzimy w przeżywanie z wdzięcznością Bogu i Jego Matce, naszej Wniebowziętej, 100 – lecie istnienia naszej wspólnoty parafialnej. Cieszymy się naszym kościołem, który po słynnym pożarze w 1983 roku ocalał i dziś w bardziej uproszczonej formie prezentuje się godnie. Wspominamy wielką duszpasterską pracę długoletniego tutaj proboszcza ks. Prałata Alfreda Włoki oraz innych duszpasterzy. Przeżyliśmy i przeżywamy tu wiele radości, a jak się okazuje i niepokoju, i z troskania o stan naszej wiary wobec wrogich wobec Pana Boga i Kościoła zapędów mających na celu oderwanie od wiary i religijnej tradycji, otępienie wrażliwości sumień na sprawy prawa do życia od poczęcia do naturalnej śródmierni, na wychowanie w tradycji religijnej naszych rodzin, na szacunek dla ludzkiej godności. Te złe i bezmyślne trendy nie są niczym nowym, bo zło jest zawsze bezmyślne i ubogie nawet w swoich pomysłach. Przyszłość Kościoła i Ojczyzny tworzy się we właściwej i religijnej atmosferze rodzin. Tam tworzą się wartości, których z serca człowieka nikt nie zdoła wydrzeć.

Papież Benedykt XVI w jednej ze swoich wypowiedzi na temat sytuacji Kościoła w świecie współczesnym wypowiedział bardzo znamienne w swojej treści słowa: „Myślę o ci, którzy w historii Kościoła usiłują dopatrywać się tak zwanych „złotych wieków” powodzenia i sukcesów Kościoła oraz ciemnych zachmurzonych czasów jego niepowodzeń. Istotą życia Kościoła jest zawsze trwać pod krzyżem Jezusa Chrystusa. Tu jest miejsce, w którym najlepiej rozumiemy wartość cierpienia, prześladowania, a nawet i męczeństwa. Tu jest miejsce, w którym każdy krzyż opromieniony jest nadzieją i światłem Zmartwychwstałego Pana”. Dodajmy, że tu w tajemnicy trwania pod Jezusowym krzyżem znajdujemy istotę życia tej rodziny rodzin, którą jest i nasza wspólnota parafialna, nasz biertułtowski Kościół. Moi drodzy! Zdajemy sobie sprawę, że za 50 kolejnych lat, kiedy będą obchody 150 – lecia parafii, wielu z nas już nie będzie. Ale życzymy sobie, by na każdy dzień ta świątynia była piękna tą modlitwą i pieśnią, którą dziś jest dzięki Waszej obecności, dzięki temu, że tu jesteście, dzięki ofiarnej pracy kapłanów i wszystkich tu zebranych, dzięki wierze, która ożywia i umacnia nasze rodziny. Niech pod opieką Matki Bożej naszej Wniebowziętej Patronki żyje i uobecnia wśród nas życie Jezusa Chrystusa, Który stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, niech dalej trwa i żyje nasza biertułtowska Parafia – Rodzina Rodzin. Amen

Z nadzieją idzieMY do MAMy... – refleksje i owoce pielgrzymowania do Matki na Jasnej Górze

Rok Jubileuszowy 2025 w Kościele Katolickim, ogłoszony przez papieża Franciszka, jest obchodzony pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Uczestnicy IX Pieszej Parafialnej Pielgrzymki do Częstochowy stali się takimi właśnie pielgrzymami nadziei, bo przecież jej hasło, widoczne na naszych zielonych chustach, brzmiało „Z nadzieją idzieMY do MaMy”. To właśnie od tej MAMY w cudownym jasno-górskim obrazie spływa na nas łaska oraz wielka miłość i nadzieja. Zastanówmy się więc, czym jest ta nadzieja, bo była ona tematem naszych pielgrzymkowych rozważań, ale i rozmów po kolejnych dniach wędrówki, gdzieś tam na ławkach, przy wieczornej kawie i integracyjnych spotkaniach.



„Nadzieja dla człowieka to pozytywne nastawienie do przyszłości, wiara w możliwość spełnienia pragnień i oczekiwanie na dobre wydarzenia. Jest to również siła, która pozwala przetrwać trudności, odnaleźć sens w życiowych sytuacjach i podtrzymuje w działaniu. Nadzieja to nie tylko pobożne życzenie, ale i motywacja do działania, która pozwala dostrzegać pozytywne perspektywy nawet w trudnych momentach. Można powiedzieć, że nadzieja jest rodzajem wewnętrznego kompasu, który wskazuje kierunek i pomaga odnaleźć sens życia. Dzięki nadziei, człowiek potrafi patrzeć w przyszłość z optymizmem i angażować się w działania, wierząc w ich pozytywny rezultat. W kontekście psychologicznym, nadzieja jest emocją propektywną, czyli skierowaną w przyszłość, ale jednocześnie skupioną na „tu i teraz”, ponieważ to w obecnej chwili podejmuje się działania, które mają prowadzić do realizacji nadziei. Nadzieja może również wzmacniać odporność psychiczną

i pomóc w radzeniu sobie ze stresem oraz przeciwnościami losu. W teologii, nadzieja jest cnotą, która łączy się z wiarą w obietnice Boga i dążeniem do osiągnięcia szczęścia wiecznego. Nadzieja ta opiera się nie tylko na własnych siłach, ale przede wszystkim na pomocy łaski Bożej. Podsumowując, nadzieja jest ważnym elementem ludzkiej egzystencji, który pozwala wierzyć w lepszą przyszłość, motywuje do działania i daje siłę do pokonywania trudności.”

Od 28 do 30 czerwca, prawie stuosobowa grupa pielgrzymów, znów wędrowała do Częstochowy. 1 lipca wraz z innymi parafianami uczestniczyliśmy we mszy św. w Kaplicy Jasnogórskiej i drodze krzyżowej na Błoniach. W czym tkwi, nie boję się powiedzieć, fenomen tej pielgrzymki?! Kolejna definicja podpowiada, że „pielgrzymka to podróż o charakterze religijnym do miejsca świętego, podejmowana z pobudek duchowych. Pielgrzymi często udają się w takie podróże w intencji wyrażenia

wdzięczności, prośby o łaski, zadośćuczynienia za grzechy lub w celu pogłębienia wiary”. I tak jest też w naszym przypadku, wszystkie te cele spełniamy, realizujemy od kilku lat. Ta „niezwykłość”, trudna do zrozumienia dla obserwatorów, a czasem nawet naszych najbliższych, narodziła się już, kiedy po reaktywacji wyruszyliśmy po raz pierwszy z ks. Rafałem Bogackim (pamiętam, jak otrzymał od nas t-shirt z nadrukiem: „Na ponci ks. Rafał rządzi!”, bo w szkole rządziłyśmy wtedy my z Małgosią i to drażyłyśmy temat, że to się znów zaczęło... J), była nas grupa ok. pięćdziesięcioosobowa – siostr i braci, bo tak się wtedy z empatią i sympatią do siebie zwracaliśmy. I narodziło się coś niezwykłego, pięknego, co tak naprawdę żyje do dziś. Zwracamy się do siebie po imieniu, często niezależnie od różnicy wieku, wykonywanego zawodu, stanowiska czy funkcji. Są zawsze z nami osoby w jesieni życia, są aktywni zawodowi, emeryci i nasza przyszłość – młodzież i dzieci. W tym roku w swym nowym wspańiałym wózku jechał 3-letni Franuś – brawa i uznanie dla rodziców i siostr! A Anielka, która dreptała także kilka lat temu na swych małych nóżkach, skończyła już drugą klasę. I to już jest cudowne! Idziemy obok siebie, ale i dla siebie. Gdy ktoś ma słabsze chwile, może liczyć na drugiego. Idziemy obok siebie i rozmawiamy, często o tym, co się wydarzyło przez ten rok, często o tym, co niepokojącego się stało, zaczęło... Idziemy piękną trasą – lasami, łąkami, ścieżkami Jury Krakowsko-Częstochowskiej, słuchamy ptaków, szumu drzew, oglądamy ruiny zamków, w których ukryta jest historia... Uczestniczymy w mszach św. w niezwykłych miejscach, a każda z nich jest wyjątkowa, bo w naszej intencji, w intencji solenizantów, w intencji zmarłych. Idziemy też w ciszy i... te chwile, minuty są piękne i wymowne. Podobno „cisza jest przestrzenią, w której dokonuje się refleksja, akt poznania samego siebie i przemiana wewnętrzna. Pomaga ona w opanowaniu, władaniu – zarządzaniu własnym ja, przez co uzyskuje się równowagę wewnętrzną”. Przede mną i za mną pielgrzymi, nade mną błękitne niebo i drzewa, pod nogami szyszki, kamienie i piach, a we mnie – głęboka refleksja, płatanina myśli, ale i spokój, bo ktoś czuwa, kocha, prowadzi do MAMY... A tam już będzie dobrze... Idziemy z modlitwą i pieśnią na ustach. „Śpiewanie daje wiele korzyści, zarówno fizycznych, jak i psychicznych. Poprawia nastrój, redukuje stres, wzmacnia pewność siebie, a także rozwija umiejętności społeczne i poznawcze. Dodatkowo, śpiewanie jest formą aktywności fizycznej, która może korzystnie wpływać na układ oddechowy, krążenia i mięśniowy.” A nasz śpiew daje nam jeszcze wielką radość, tworzy wspólnotę, zbliża do Boga, Matki i ludzi. Wsłuchani w struny gitary, śpiew niezastąpionej Oli, Marysi i księdza Jakuba idziemy, bo to dodaje nam skrzydeł, energii, siły. Wieczorna integracja

w Bobolicach także stała się już tradycją. Wspólny śpiew, zabawy ruchowe i pląsy, no i belgijka, bo jej nie może zabraknąć. Po raz kolejny w Olsztynie przeżywamy także taki „nasz” apel jasnogórski. Grupami większymi lub mniejszymi, bo zakwaterowani jesteśmy w różnych miejscach, robimy krąg na podwórkach i kierujemy słowa i pieśń do Matki Bożej Jasnogórskiej, Królowej Polski. A po nim wypowiadamy sobie wzajemnie te niezwykle znaczące w takiej pielgrzymkowej wspólnotcie słowa: „DOBRZE, ŻE JESTEŚ...”. Nagrywamy to i rzucamy na grupę, by dzielić się tym wydarzeniem. I jest w nas taka ogromna radość!

Żyłam i żyję na co dzień w różnych środowiskach i... tyle sympatii, uśmiechu, nadziei, serdeczności, dobroci, empatii chyba tam nie spotykam. A tu to jest na wyciągnięcie dłoni. Dlatego to jest dla mnie takie oderwanie od codzienności. My, naprawdę, na ten czas 4 dni pielgrzymki stajemy się lepszymi ludźmi! Idziemy z nadzieją... bo? Jest dobrze i niech tak będzie dalej. Jest źle, więc liczę na pomoc, ufam, że to się zmieni, poprawi. Zdrowie... a tu taka diagnoza i co robić?! Idę z tą intencją i wielką nadzieją do MATKI, która tak, jak kiedyś ta ziemską, najukochańszą, podpowie, że muszę patrzeć w przyszłość z optymizmem i angażować się w działania, wierząc w ich pozytywny rezultat. Kiedy jednego wieczoru siedziałyśmy i dzieliłyśmy się przeżyciami z wędrówki, padły z ust jednej z nas słowa: „Tak mi się ciężko szło, bo chyba wzięłam na siebie za dużo tych intencji, tylu ludzi prosiło... To się czuje, a o sobie tak jakoś zapomniałam, a czeka mnie przecież operacja”... A własna intencja ciąży czasami jeszcze bardziej i wiąże się z tak wielką nadzieją – żeby kolejny wynik badań był dla mnie zadowalający, żeby być dobrym człowiekiem, żeby poprawić relacje z ludźmi, żeby być bliżej Boga i coraz lepiej móc z nim rozmawiać i w końcu tak przyziemnie..., żeby móc jeszcze dalej zwiedzać świat.

Aleja Najświętszej Marii Panny... Każdy z nas pielgrzymujących w tym roku i w latach poprzednich wie, że wtedy się dzieje coś niesamowitego. Trzy dni trasy, słońca, zmęczenia, słabości różnego rodzaju, a widok wież Jasnej Góry tak przyciąga, tak uskrzydla, do tego śpiew Oli, że nasza prędkość bije rekordy i tego nikt inny nie zrozumie... A potem obraz słynący cudami, płacz, radość, wzruszenie i słowa, które kierują do tych, z którymi szłam: „DZIĘKUJĘ, ŻE JESTEŚ!”. A ja dopowiadam: „Dziękuję Ci mateczko, że to mój kolejny raz, że dotarłam i MAM NADZIEJĘ, że to nie ostatnie takie spotkanie z Tobą...”

Te cztery dni pielgrzymki to coś pięknego, wzruszającego, niezapomnianego, to dar, który otrzymujemy od Boga, Matki Bożej, ale i drugiego człowieka.

W dniu powrotu i dnia następnego podzieliśmy się na „grupie zielonych” swoimi osobistymi przeżyciami, odczuciami. Dominuje wdzięczność i nadzieja. Poczytajcie, drodzy czytelnicy naszej parafialnej „Wspólnoty”:

„Dziękujemy za piękny wspólny czas, pozdrawiamy z nadzieją na kolejne pielgrzymowanie

Za to, że byliście, jesteście i mam nadzieję będziecie – **DZIĘKUJĘ**.

Dziękuję za wspólne dni modlitwy, wysiłku i radości. Za uśmiech, dobre słowo i obecność.

Dziękuję Wam za wspólne pielgrzymowanie do naszej Mamy.

Dziękuję za piękny czas przy wspólnym pielgrzymowaniu.

Wdzięczność jest jak magnes. Im bardziej wdzięczny jesteś, tym więcej masz rzeczy, za które możesz być wdzięczny. A ja jestem wdzięczna Bogu, naszej Matce i Wam, kochani pielgrzymi za ten piękny czas. Księżu Jakubie... dziękuję po prostu za to, że JESTEŚ i na pewno zostaniesz w naszej pamięci i sercach. Mamy wielką nadzieję, że się spotkamy na pielgrzymim szlaku.

Dziękuję z całego SERCA, że jesteście i dzięki Wam mogłam z Wami pielgrzymować.

My także dziękujemy WAM wszystkim. Za każdy uśmiech, życzliwość, za przyjęcie do swojej wspólnoty. Jesteście wspaniali – sąsiedzi zza między w tym jeden gorol.

Dziękuję za piękny czas wspólnego pielgrzymowania... Za Waszą obecność, życzliwość i każdy gest dobroci.

My również dziękujemy za pięknie spędzony czas.

Dziękuję bardzo za wspólny czas.

Po prostu dziękuję każdemu za wspólnie spędzony czas. Szkoda, że tak szybko się skończył, dziękuję za wspaniałą pielgrzymkę.

I pozostają nam wspomnienia! Również wszystkim dziękuję za wspólne pielgrzymowanie.

My również dziękujemy wszystkim i każdemu z osobna za wspólne pielgrzymowanie. Dziękujemy, że jesteście i mam nadzieję, do zobaczenia za rok.

Dziękujemy WAM bardzo za te wspólnie spędzone kilka pełnych dni, to jest dla nas z Basią taki czas dodany do wakacji, do roku, do całego życia. Ks. Kuba powiedział, że dopiero tak naprawdę jutro zacznie nam brakować tej pielgrzymki, a nam już tak trochę teraz. Pozdrawiamy.

To był wspaniały czas! Dziękuję wszystkim Pielgrzymom. Szczególnie dziękuję organizatorom, należy Wam się głębokiego ukłonu.

Dziękuję Wam, dobrze, że jesteście.

My z Marianem również pragniemy podziękować Wam z całego serca. Czas spędzony na pielgrzymce uczy nas wspólnoty i zawierzenia Bogu. Dziękujemy Bogu za Jego wsparcie i „dmuchanie” w nasze pątnicze skrzydła,

a ludziom za ich radość, ciepło, uśmiech, życzliwość i wzajemną troskę o siebie. 27.06.2026 r. – 30.06. 2026 r. to w 99% termin kolejnej, jubileuszowej, X Pieszej Parafialnej Pielgrzymki na Jasną Górę. Niech ten czas zaowocuje obficie.

Dziękuję Wam kochani, to był dobry czas. Każdy z nas daje kawałek siebie i razem tworzymy coś pięknego, tacy różni, a tacy wspaniali. Jeszcze raz dzięki, Oleńko, jesteś wielka, Twoje granie dodają skrzydeł i super mocy. Ks. Jakubie baaardzo dziękuję za otwartość na ludzi i mam nadzieję, że za rok znów wyruszymy razem do Naszej Mamy. Oczywiście wielkie dzięki też dla Marysi, naszego „baranka”.

Dziękuję za każdego z Was. Dobrze, że jesteście. Dziękuję za wspólne pielgrzymowanie.

Bóg zapłać za wyjątkowy czas.

Dziękuję wszystkim za, jak co roku, mile spędzony czas, w pokonywaniu trudności na trasie i dotarcie do Naszej Mateczki z uśmiechami na twarzy i życzliwością wzajemną.

To był cudowny czas. Jestem szczęśliwa, że mogłam z Wami pójść. Dziękuję.

My też dziękujemy w moim i Anity imieniu wszystkim razem i każdemu z osobna za wspólny super czas pielgrzymowania. Dzięki.

Też chcieliśmy podziękować za ten piękny owocny w łaski czas. Dziękuję księdzu Jakubowi. Oli i córce za oprawę muzyczną. Małgosi za zorganizowanie... Nie mam do końca wiedzy, kto stoi za tym całym wydarzeniem, więc wszystkim, którzy stoją za tym wydarzeniem, tak naprawdę serca nasze wypełnione są wdzięcznością do Was. Ale tego by nie było, gdyby nie wspólny cel wzrastania w wierze za wstawiennictwem Matki Boskiej Częstochowskiej. Dziękujemy wszystkim braciom i siostram ze wspólnoty pielgrzymkowej. Za życzliwość i wspólne rozmowy. Życzę Wam, żeby ten ogień nadziei wzniecony podczas pielgrzymki został z Nami. Pozdrawiamy.

To niesamowite, od rana, już w szarej rzeczywistości wracam myślami do chwil na szlaku i już u Mamy, i nucę nasze pieśni. Dostałam wiele dobra i za to jestem wdzięczna.

Dziękuję Wam wszystkim bardzo. Bardzo serdecznie! Pielgrzymka to czas, na który zawsze czekam z utęsknieniem. To czas przemiany..., czas nadziei... Dobrze, że jesteście! ”. Wdzięczna.

I czyż ten czas nie zaowocował już obficie?! Czyż nie płonie w nas ogień nadziei...

Naszą niełatwą do nazwania i określenia, ale olbrzymią wdzięczność wyrażamy naszemu drogiemu opiekunowi duchowemu ks. Jakubowi. Jego charyzma i żelki (uczestnicy pielgrzymki wiedzą, o co chodzi) prowadzi wciąż do przodu, tempo niemałe, a my uśmiechnięci,

nie narzekający, szczęśliwi. Jest równocześnie wspaniałym organizatorem, umiejącym wprowadzić atmosferę modlitwy, duchowości, ale i super dyscyplinę (uczestnicy pielgrzymki wiedzą, a czym polega – pozostało 120 sekund i...). Idziemy za Tobą, księżu Jakubie, jakbyś niósł ten płomień wiary, nadziei i miłości na czele tej grupy, wysoko nad nami i dla nas... Dziękujemy Małgosi za ogrom spraw organizacyjnych i zaangażowanie w przygotowanie miejsc noclegowych. Dziękujemy Oli i Marysi, jesteście niesamowite w tym swoim śpiewie, radości, zaangażowaniu. Dziękujemy Marianowi (także za super trasę!), Zbyszkowi i Wojtkowi za bezpieczne czuwanie nad naszym bezpieczeństwem i sprawne kierowanie ruchem. Dziękujemy „grupie techniczno -transportowej” – Tomkowi, Jackowi i Robertowi za to, że przewoziliście i dbaliście o nasz bagaż, zaopatrzenie w wodę, elektrolity i kremy z filtrem J. Dziękujemy ks. proboszczowi za błogosławieństwo i, jak od lat, smaczne lody, tym razem w Leśniowie. Dziękujemy sobie nawzajem, DOBRZE, ŻE JESTEŚMY!! Bo... „Sami możemy zrobić tak niewiele, razem możemy zrobić tak wiele”. I mamy NADZIEJĘ – do zobaczenia za rok na jubileuszowej, bo X pielgrzymce!

Gabriela Kielkowska

Mam na imię Patrycja, mam 35 lat, na co dzień mieszkam w Holandii, ale jestem parafianką z Biertułów. Gdy miałam 15-16 lat poszłam pierwszy raz na pielgrzymkę do Matki Bożej Częstochowskiej. Pamiętam tę radość ducha i wspólnotę młodzieży, kiedy szliśmy z Radlina. Po wyprowadzce do Holandii miałam upadek wiary, nowe towarzystwo, inne otoczenie. 7 lat temu powróciłam na

właściwy tor. Ten rok umocniłam, z nadzieją poszłam do Matki, która wszystko rozumie. Pielgrzymka umocniła mnie w przekonaniu, że dobro zawsze zwycięża. Piękno, jakie widziałam wśród ludzi, życzliwość i radość. Cudownie było patrzeć na „rodzinność” oraz na to, jak kilka par/małżeństw idzie całą pielgrzymką za rękę. Uśmiecham się, gdy to wspominam, bo wiem, że wspólna modlitwa umacnia związek. Dla mnie drugim pięknym widokiem była najstarsza kobieta oraz dzieci. Przecież to dodaje sił, taki obraz, jak wytrwale idą równym krokiem, ze śpiewem i z modlitwą. Trzecim pięknym odczuciem było już wejście na Aleje Częstochowy, niesienie krzyża z werwą, jak na skrzydłach, z mocnym śpiewem i uśmiechem... Niosąc krzyż pod sam obraz, z pieśnią „Madonno, Czarna Madonno”, czułam w sobie ogromną radość, poprzez łzy wzruszenia, szczęścia, pokazałam SOBIE, jaką mam siłę. Jaką mam nadzieję na dobry czas. Myślę, że ta droga pokazała mi, że trzeba sobie dać czas, z nadzieją łatwiej przetrwać, z nadzieją i modlitwą łatwiej to życie można przeżyć. Poznałam niesamowite dusze, zobaczyłam dobro, naturę. Droga, którą szliśmy, czułam przy sobie miłość Matki. Niesamowite wrażenie, przeżycie. Tworzyliśmy prawdziwą wspólnotę. Pielgrzymka to rekolekcje w drodze – jest czas na modlitwę, konferencje oraz refleksje nad własnym życiem. Szczególnie temu sprzyjają odcinki drogi przeżywane w zupełnej ciszy. Jestem szczęśliwa, że mogłam uczestniczyć w tak pięknej formie obcowania z Bogiem, jakim była pielgrzymka. Bóg zapłać wszystkim, którzy byli ze mną.

Patrycja M.

JAK NAJLEPIEJ ROZPOCZĄĆ WAKACJE? PIELGRZYMUJĄC DO MAMY!

Nadszedł ten piękny moment w roku- piesza pielgrzymka na Jasną Górę.

Idziemy razem – młodzi i starsi, rodziny z dziećmi, ci, którzy pielgrzymują od lat i ci, którzy wyruszają po raz pierwszy. Idziemy często o coś prosić, za coś podziękować, wielu też po prostu kocha ten pielgrzymkowy klimat. Niesamowita atmosfera: radośni ludzie, gitara, dużo śpiewu no i, radość o poranku, i w południe, radość gdy zapada zmrok.”

Dobrze znowu być razem. Na pielgrzymce tak, jak w codziennym życiu, doświadczamy radości i trudu, chwil odpoczynku i zmęczenia, zapachu i zniechęcenia. Uświadamiamy sobie, że nie wystarczą ludzkie siły, że potrzebujemy Boga i Jego łaski. Rozpoznajemy, iż każdą drogę łatwiej pokonuje się we wspólnocie, że potrzebny

nam jest drugi człowiek, że my jesteśmy potrzebni innym.

Daje okazję do służenia sobie nawzajem: dobrym słowem, uśmiechem, pomocą, różnymi otrzymanymi od Boga darami i talentami.

Poprzez pola, łąki, lasy pielgrzymkowa idzie brać.

Pielgrzymka to nie tylko droga w wymiarze często fizycznym. To przede wszystkim wędrówka, którą odbywasz w sobie, czas, kiedy możesz zagłębić się w siebie, porozmawiać z własnym sercem.

„Z nadzieją idziemy do Mamy” – słowa tegorocznego hasła są dla nas zaproszeniem, byśmy nie tylko szli, ale szli z nadzieją! Wędrowali przez życie z oczami zwróconymi ku niebu i sercem otwartym na ludzi. Codzienna Eucharystia, wspólna modlitwa i śpiewy, przeżywanie ciszy i takiego ludzkiego, „bycia razem” tylko bardziej

i bardziej nasycali.

Dzień za dniem, krok za krokiem nasz przewodnik ks. Jakub wraz ze swoim stadkiem zbliżał się do Częstochowy. W pięknym stylu wprowadził całą grupę na szczyt jasnogórski przed oblicze

Częstochowskiej Pani, gdzie wyśpiewaliśmy:

„Madonno Czarna Madonno, jak dobrze Twym dzieckiem być, o pozwól Czarna Madonno w ramiona Twoje się skryć”.

Wejście na Jasną Górę jest pięknym finałem codziennego obcowania z Bogiem i oddawaniem w opiekę Maryi. Zanieśliśmy wszystko, co mieliśmy w sercach oraz Wasze intencje, które nam powierzyliście. Jak co roku, nasze pielgrzymowanie zakończyła wspólna Msza Św. i droga krzyżowa u Pani Jasnogórskiej, gdzie dołączyli do nas parafianie.

Jasna Góra – miejsce, gdzie wszystko się kończy i zaczyna zarazem. Tu przychodzi czas podsumowań

tych kilku dni wędrówki. W tym miejscu także zaczyna się każda kolejna edycja pielgrzymki. Dlaczego? Bo większość pielgrzymów żegna Jasną Górę, mówiąc: do zobaczenia za rok! Wróciliśmy napełnieni radością i nadzieją, wdzięczni Bogu i Matce Bożej do naszych domów, środowisk, miejsc pracy, by tam dalej pielgrzymować.

Pielgrzymka jest darem od Boga, który warto przyjąć. Wiara musi być żywa i dynamiczna.

Ciągle trzeba odkrywać, doświadczać, pogłębiać. Nigdy nie jest dość!

Tak samo jest z miłością do Boga! Tak samo jest z pielgrzymką! Bracie, Siostro wyrusz z nami!

Pokaż, że JESTEŚ człowiekiem pełnym Ducha. Wyraź swoje PAMIĘTAM, pokonując trud i niosąc intencje przed obliczem Matki Maryi wypowiedz swoje CZUWAM.

Bardzo dziękuję wszystkim, z którymi mogłam przeżywać ten piękny Boży czas!

Pątniczka Iwona P.

Redakcja „Wspólnoty” pragnie przybliżyć parafianom Parafii Wniebowzięcia NMP, jak i sąsiadującej z nami Parafii Matki Bożej Różańcowej w Rybniku – Niedobczycach sylwetkę Księdza Administratora Parafii Matki Bożej Różańcowej Wojciecha Dytka. Oto kilka pytań, które zadaliśmy Księdzu Wojciechowi:

Czy mógłby się Ksiądz pokrótce przedstawić? Skąd Ksiądz pochodzi i gdzie wcześniej pełnił posługę?

Pochodzę z Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy z Katowic – Szopienic. To mała, licząca ok. 2,5 tysiąca ludzi wspólnota. Po ukończeniu szkoły podstawowej, a później technikum elektronicznego wstąpiłem do seminarium. Po sześciu latach, w 2004 roku, przyjąłem z rąk ówczesnego ordynariusza, ks. abpa Damiana Zimonia święcenia prezbiteratu. Od tamtej pory, a minęło już 21 lat, posługiwałem w pięciu parafiach naszej archidiecezji: św. Marii Magdaleny w Tychach (2004-2007), Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej – Kochłowicach (2007 – 2010), św. Antoniego w Katowicach – Dąbrówce Małej (2010-2015) i Ducha Świętego w Siemianowicach – Bytkowie (2015-2020). Ostatnie pięć lat spędziłem w piekarskiej bazylice.

W każdej z tych parafii, oprócz różnego rodzaju działań duszpasterskich, uczyłem religii w szkołach. Dzisiaj widzę, że szkoła, a przede wszystkim kontakt z młodzieżą i przeżywaną przez nich rzeczywistością, bardzo mocno uwrażliwiła mnie na to wszystko, co dzisiaj człowiek może przeżywać i czego doświadczać.

Jakie wydarzenia w Księdza kapłaństwie szczególnie zapadły Księdzu w pamięć?

Trudno wymienić jakieś konkretne wydarzenie.

Nie ukrywam, że bardzo wiele dobra człowiek widzi z perspektywy uciekającego czasu. Różnego rodzaju spotkania, zwłaszcza z byłymi uczniami, po wielu, wielu latach uświadamiają mi, jak wiele Pan Bóg uczynił w ich życiu, posługując się tak nieporadnym narzędziem, jakim jestem ja. I to jest coś niesamowitego i fascynującego, że po kilku lub kilkunastu latach spotykam kogoś przypadkowo na ulicy czy w sklepie (choć uważam, że przypadków nie ma) i słyszę pytanie: a pamięta ksiądz to czy tamto? Przeważnie nie pamiętam, ale później sobie uświadamiam, że dla tej osoby to było coś ważnego. Coś, co nadal w tej osobie żyje. I właśnie takie sytuacje i zdarzenia bardzo mocno zapadają w moją pamięć.



Jakie są Księdza priorytety duszpasterskie?

Priorytet jest jeden – zbawienie. Nie ma niczego

ważniejszego. I to jest to, o czym powinniśmy zawsze pamiętać. Wszystko cokolwiek dzieje się w Kościele ma prowadzić do zbawienia. Jeżeli tak nie jest, to jesteśmy na złej drodze i zmierzamy w złym kierunku. Jesteśmy w Kościele po to, aby doświadczyć zbawienia. Chodzimy „do kościoła” właśnie po to, aby zbawienie stało się naszym udziałem. Jasne, że w Kościele może być miło, fajnie i przyjemnie..., ale jedynym celem Kościoła, który założył Pan Jezus jest to, abyśmy byli zbawieni.

Dlatego chciałbym, i o to też bardzo często się modłę, aby przez moją posługę zbawienie przybliżało się do ludzi, a ludzie do zbawienia.

Jakie znaczenie dla Księdza mają wspólnoty i ruchy działające przy parafii? Czy planuje Ksiądz ich rozwój lub powstanie nowych?

Temat wspólnot jest tematem dosyć złożonym i trudnym do określenia. Uważam, że obecne czasy bardzo mocno weryfikują niektóre wspólnoty i ruchy działające przy naszych parafiach. Zauważmy, że czasami powstają w parafiach nowe grupy, a jednocześnie wiele tzw. tradycyjnych wspólnot, doświadczając braku naboru nowych członków naturalnie wygasa. Dynamizm życia wkracza również bardzo mocno w funkcjonowanie grup parafialnych. Trudno mi dzisiaj powiedzieć o planach w tej dziedzinie, ale na pewno nie chciałbym, aby w parafii miała miejsce rywalizacja między wspólnotami czy grupami. A niestety takie zjawisko czasami możemy zauważyć.

Czy jest jakiś święty, który szczególnie towarzyszy Księdzu w posłudze?

Tak. Są tacy dwaj wyjątkowi dla mnie. Pierwszym z nich jest święty Józef, opiekun Kościoła. To święty, który niczego nie musiał wypowiedzieć w Piśmie Świętym, bo wszystko pokazał swoim życiem. Człowiek czynu i milczącej miłości. Osobiście bardzo cenię działanie, a mniej opowiadanie o działaniu. Dzisiaj na nowo odkrywam moc i wstawiennictwo świętego Józefa, powierzając jego orędownictwu budowę kościoła „na Wrębowej”.

Drugim świętym jest święty Antoni. Nie ukrywam, że często „korzystam” z jego pomocy z wiadomym względów. Ale przede wszystkim proszę tego świętego o to, aby nie pozwolił mi na to, abym zagubił się w życiu. Cenię w nim również jego wielkie zaangażowanie w przepowiadanie Ewangelii, serce, jakie wkładał w to dzieło. Przedstawiany na obrazach z Dzieciątkiem Jezus jest doskonałą podpowiedzią na to jak żyć, czyli żyć w nieustannej bliskości Jezusa. Dziś też myślę, że nie przypadkiem trafiłem na ziemię rybnicką, której to właśnie ziemi patronuje święty Antoni.

Co daje Księdzu największą radość w byciu kapłanem?

Hm... chyba świadomość tego, że jestem księdzem po to, aby dawać Boga innym ludziom. Przybliżanie człowiekowi Pana Jezusa i przybliżanie człowieka do Pana Jezusa to nie tylko mój obowiązek jako księdza, ale wielka radość wypływająca z tej posługi. Bo też muszę jasno zaznaczyć, że bardzo mnie boli, jak ktoś świadomie oddala się od Pana Boga lub Go odrzuca w swoim życiu.

Jak Ksiądz radzi sobie z trudnościami i wyzwaniem, które niesie ze sobą posługa proboszcza?

W tej kwestii trudno jest mi zabrać głos, bo administratorem parafii jestem dopiero miesiąc. Choć nie ukrywam, że problemy jakoś same mnie tutaj znajdują i to nie byle jakie. Budowa kościoła to też inna specyfika działania. Wiem jedno: bez Pana Boga nic dobrego nie zdziałam i dlatego wszystko to, z czym przychodzi mi się skonfrontować, Jemu oddaję. I tutaj też jest miejsce na „moich” świętych. Pierwszego proszę o opiekę nad parafialnym kościołem i działaniem na rzecz tej wspólnoty, a drugiego o znalezienie Bożych rozwiązań. Zaufanie to podstawa.

Jak Ksiądz spędza wolny czas? Czy ma Ksiądz jakieś hobby lub pasję?

Wolny czas? Jeżeli taki się znajdzie, to lubię spędzić go aktywnie. Siedzenie w domu lub oglądanie telewizji to nie moja bajka. Często powtarzam dwa hasła: dobrze żyć dobrze i życie samo się nie robi. Dlatego robię wszystko, by życie przeżyć świadomie i dobrze. Wolne chwile lubię spędzać w górach. Fizyczny wysiłek i „przewietrzenie” głowy dobrze mi robią. Czasami ze znajomymi wyjdę do kina lub teatru. Co kilka tygodni staram się odwiedzić Kraków i pooddychać historią tego miasta. A kiedy przyjdzie zima to... narty, narty, narty.

Pasją jest Camino, czyli wędrówka do Santiago de Compostela. Co dwa lata, w lipcu, biorę plecak i przemierzam kilkaset kilometrów po szlakach jakubowych. Zresztą, jak ktoś raz podejmie trud i dotrze pieszo do grobu św. Jakuba, to doskonale wie, że za jakiś czas przyjdzie tam kolejny raz. Camino to więcej niż pasja, to taka „nieuleczalna choroba”.

Czy jest jakieś przesłanie, które chciałby Ksiądz przekazać parafianom na początek swojej posługi?

Zaufajcie Panu Bogu i Jego Opatrzności. Tylko tyle i aż tyle. Pan Bóg naprawdę doskonale wie, co robi. Nie bójcie się oddać siebie Panu Bogu. Zaufajcie!

„Przejrzyj się moja kochana współczesności...” – przemyślenia po spotkaniu z ks. prof. Jerzym Szymikiem...

W niezwykle ciepły wieczór, pod koniec upalnego dnia w przeddzień naszego parafialnego odpustu, uczestniczyłam w pięknym, niezwykle i zmuszającym mnie do wielu przemyśleń spotkaniu. W piwnicy siedziby Fundacji Eduarte, na zaproszenie tych wspaniałych, niezwykle kreatywnych dziewczyn, gościł ks. prof. Jerzy Szymik – teolog, poeta, publicysta, pochodzący z pobliskiego Pszowa. Autor 70 książek naukowych, poetyckich i eseistycznych. Laureat wielu nagród naukowych, dziennikarskich, z dziedziny kultury, oświaty, literatury, w tym m.in. „Lux ex Silesia” za ukazanie w działalności naukowej i artystycznej wysokich wartości moralnych i trwały wkład w kulturę Górnego Śląska. Do udziału, oprócz zainteresowań słowem poetyckim, poezją i jej związkami z wiarą, chęci poznania bezpośrednio osoby księdza, zainspirowało mnie także zaproszenie umieszczone na fb Eduarte: „Gdyby tak w trakcie wakacji pozwolić sobie na mały oddech od słońca, plaż, rowerów? Zatrzymaj się, wpadnij do naszej piwnicy, daj ponieść się myślom i prawdom ukrytym w słowach. Złap dystans do świata i siebie poprzez poezję! Zapraszamy na wyjątkową rozmowę o tym, co naprawdę ważne, o naszych wartościach i codziennych wyborach. Nie zabraknie też tematów związanych z naszym ukochanym Śląskiem i poczuciem lokalnej tożsamości. Ksiądz Jerzy Szymik odwiedzi nas ze swoim najnowszym tomem wierszy *Król Dawid*”.

I jakże nie skorzystać z takiego zaproszenia?!

Ten wieczór był dla mnie nie tylko kolejnym ciekawym spotkaniem zorganizowanym przez fundację Eduarte, ale przede wszystkim takim właśnie „przystankiem”, refleksją, a nawet czasem krótkich rekolekcji. Dałam się ponieść myślom i wartościom przekazanym słowami poezji. Przedstawię poniżej kilka „ujęć” tego spotkania, które odsłaniają osobowość ks. Jerzego, jego poezji, powołania, relacji z ludźmi, wartości, stosunku do współczesności i korzystania z daru, którego jest „posiadaczem” dzięki Bogu...

Poezja – pierwszy impuls, czy to była chwila, wydarzenie, osoba...

W seminarium ponad 50 lat temu redaktor naczelny gazetki „Nasza myśl” poprosił o wiersz „o danej szerokości i długości”, miał być na już... I powstał, i to był początek. Nasz gość podkreślił, że dba jednak o to, by



go nikt nie odkrył... Jako młody człowiek, ok. 20 roku życia, zaczął rozumieć, że komunikowanie się ze światem, relacje z ludźmi, chęć przekazania, co leży na sercu, rodzi potrzebę jakiejś formy sztuki, twórczości.

Wiersze – powstają z ciszy czy z rozmowy z drugim człowiekiem...

Źródłem jest jedno i drugie, ale i obserwacja świata, różne impulsy, które przynosi współczesność, życie. Cisza jest absolutnie niezbędna, by powstało coś prawdziwego w tej sztuce. Do tego – przestrzeń, kontemplacja.

Wiersz – jak powstaje...

To kwestia impulsu, inspiracji, to przeskok iskry. To, co powstaje, podlega przeróbkom, poprawkom. Stąd różne miejsca i czas... I oczywiście zawsze do notatek notesik podarowany przez kolejnych burmistrzów Pszowa.

Czytam wiersz i stwierdzam – czy jest on o mnie?!

Tak wielokrotnie mówią czytelnicy. Jest to o nich na wiele różnych sposobów... Najgłębsza jest bowiem dusza nie tyle poety, co duszpasterza. „Mamy różne talenty. Mój dany przez Boga po to, by służyć” – mówi ks. Szymik.

Wiersze – formą pocieszenia, uzdrowienia dla czytelnika i autora...

„Nigdy bym nie chciał, by moje wiersze były zagłaskiwaniem. Ale przynieść drugiemu bratu/siostrze pociechę w ciężarze życia – niczego innego nie pragnę!” Dreszcz i zgęszczenie – tego się spodziewa po poezji, którą czyta i tego się powinien spodziewać jego czytelnik.

Język poezji, inspiracje. Warsztat poetycki...

Jest to „ciężka robota”. Trzeba wiele czytać i słuchać ludzi, ich języka, interesować się współczesnością. Poczucie wielkiej wdzięczności za efekty tej „roboty”.

Książd – poeta czy poeta – książd...

„Czuję się przede wszystkim księdzem, duszpasterzem. Do tego mnie powołał Bóg – Stwórca, Mistrz, Chrystus... Jestem też dziennikarzem, naukowcem, teologiem. Wszystko to integruje to bycie księdzem. Służyć siostram i braciom w tym, co dla nich najważniejsze...”

Pszów, Śląsk, pochodzenie, lokalna tożsamość...

I... coś, co łączyło – Górnik Radlin i Górnik Pszów, radlińska i pszowska drużyna bokserska, ale gimnastyków takich, jak Radlin nie mieli w Pszowie! „Starzik był łącznikiem – robił i na Emie, i na Annie”. I piękna odpowiedź ks. Jerzego Szymika na pytanie o tożsamość, o przywiązanie do lokalnej ziemi:

„Jak się drzewu połamie gałęzie, to mu się jeszcze nic nie stało. Ale jak się drzewu korzeń odetnie – jest po nim...” Śląskość to wiele plusów, ale to także nie tylko skarby, to również rany, kompleksy. Bóg wymyślił, że ten „synek” urodził się tu i teraz, i to, zdaniem gościa, Jego pierwszorzędny dar! Jest niezwykle ważne to, żeby wiedzieć, skąd się jest. Na nas się świat nie zaczął i nie kończy.

Wiersze śląskie. Różne miejsca na mapie...

Przywoływane są różne miejsca, ale „z Pszowem nic nie wygra” – mówi ks. Szymik. Ostatnie lata życia i pracy to Katowice, taka „miłość między miastem a mną” – dopowiada gość. Jest jeszcze Lublin bardzo bliski sercu księdza. A w Europie to Portugalia...

„Król Dawid” – emocje, uczucia towarzyszące temu wydaniu...

Z tomem „Król Dawid” jest jak z najmłodszym dzieckiem – jest najbardziej kochane. Powstał po 5 latach. Jak zostanie odebrany? Co kryje tytuł? Książd czyta Prolog. Interpretuje go. I refleksje, odpowiedź na powyższe pytania... Wyciągnąć narzędzia, które pozwolą z wnętrza biblijnej historii króla Dawida zdiagnozować współczesność,

pozwolą nam to i owo zrozumieć z naszego dzisiaj. Wymagania stawiane czytelnikowi nie są wysokie, ale jednak poważne. Mianowicie, trzeba znać dobrze fascynującą historię króla Dawida, znać te detale z Biblii. Jeżeli to się zna, to ten tom może być dużą przygodą interpretacyjną.

Wiersze są „diagnozą”. Książd jest „na czasie”, jest osadzony we współczesnych trendach kulturowych, filozoficznych i literackich. Jest takim obserwatorem, fotografem rzeczywistości. Są wiersze, które czytelnikowi pozwalają przed oczyma tworzyć obrazy...

„Piszę dlatego, że nie umiem robić zdjęć” – komentuje to ks. Jerzy.

Wiersze – diagnoza społeczności. Wyrazem współczucia czy ironicznym komentarzem...

Ks. Szymik znów podkreśla, że bardzo dużo zawdzięcza swojej pracy naukowej. Przez wiele lat miał nieustanny kontakt z człowiekiem, który miał 22 lata. „Pracując ze studentami – mi przybywało lat, ale ten młody człowiek miał ciągle 22 lata. Ja ogromnie dużo zawdzięczam tym relacjom, dzięki nim byłem na bieżąco...”. Ten kontakt z młodzieżą ma swoją kontynuację. Obecnie ks. Szymik prowadzi w swoim rodzinnym mieście warsztaty dla młodzieży „Pszów, moja mała ojczyzna”. W tych kontaktach z nastolatkami nie odczuwa bariery 50 lat, zawdzięcza to długoletniej pracy ze studentami. Podkreśla, że to wielki dar...

Te wiersze to trochę i ironia, i współczucie. Autor chciałby, aby te teksty były prorocstwem. Słowo „prorok” zostało użyte w sensie biblijnym. W Biblii bowiem prorok to nie ten, który jest przepowiadaczem przyszłości. To ktoś, kto towarzyszy człowiekowi w drodze przez życie. Jest z nim na dobre i złe, upomina go, mówi mu prawdę o tej rzeczywistości. „Chciałbym, żeby to było coś w rodzaju lustra – przejrzyj się moja kochana współczesność w tym obrazie, w tym wierszu...” – puentuje ks. Jerzy Szymik.

Na koniec poeta czytał swoje wiersze, interpretował, objaśniał, tłumaczył...

Mądrość życiowa, powaga wielu sytuacji i obrazów, ale i humor i niezwykła osobowość ks. prof. Jerzego Szymika – to czwartkowy sierpniowy wieczór. Uczestniczyłam w tym spotkaniu, poddałam się tym myślom, emocjom, refleksjom. W powyższych rozważaniach oparłam się na własnych przeżyciach i relacji z wywiadu, przeprowadzonego, jak zwykle pięknie, nastrojowo i ciekawie, przez p. Alinę w ramach projektu „Eduarte – Kto jak nie My!”

Gabriela Kielkowska

„O Maryjo, czemu biegniesz w niebo, z jaką śpieszysz do Boga potrzebą...”

Odpust parafialny

W piątek, 15 sierpnia, po raz kolejny świętowaliśmy nasz parafialny odpust ku czci Matki Bożej Wniebowziętej. Suma odpustowa o godz. 11.00 miała uroczysty charakter, z udziałem kapłanów, pocztów sztandarowych i Orkiestry Górniczej „Marcel” pod przewodnictwem

p. Franciszka Magiery. Mszy przewodził ks. proboszcz Zbigniew Folcik, koncelebrantami był ks. Józef Moczygęba i ks. Marek Blinda. Homilię wygłosił ks. prałat Franciszek Skórkiewicz, wieloletni przyjaciel naszego emerytowanego kapłana ks. Józefa.

Swoją homilię ks. Franciszek rozpoczął od krótkiej historii dotyczącej powstania naszego kościoła. Nawiązał do uroczystości jego poświęcenia w niedzielę 7 października 1928 roku. Ten radosny dzień głęboko zapadł w pamięci ówczesnych biertułtówian, a zwłaszcza tych, którzy brali udział w budowie lub ofiarami finansowymi przyczynili się do wzniesienia tak wielkiej świątyni. Dziś przychodzimy, mówił ks. Franciszek, by świętować, ale przede wszystkim, by uczcić i czcić. W głównej nawie kościoła patronka – Matka Boża Wniebowzięta. Kim dla nas jest i być powinna... Niewątpliwie wzorem do naśladowania. Jako przykład modlitwy, pokory, życia wg przykazań i Ewangelii, przypominająca o częstej spowiedzi i Eucharystii... W podanym przykładzie, kiedy mały chłopiec nie dostrzega podobieństwa pewnej osoby do Matki Bożej Wniebowziętej na obrazku, ks. Franciszek mówi, że pojawia się inne podobieństwo – znacznie ważniejsze. Podobieństwo w drodze do ... NIEBA. Zastanówmy się więc, jaka jest moja droga do nieba? Na pewno wiedzie przez trudy i radości dnia codziennego.

Czy to tylko dążenie do celów materialnych, robienie kariery, zdobywanie sukcesów... Czy na tej drodze jest miejsce dla Boga i drugiego człowieka... Ks. Franciszek w homilii odwołał się do pewnego spotkania z matką bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Zapytana, jak sobie dawała radę, jak potrafiła znosić tyle trudności i cierpień, odpowiedziała krótko: A czy droga do nieba ma być prosta, bez cierpień...

Każdy z nas po tej homilii zastanawia się: jaka jest moja droga do nieba... Też skomplikowana, na pewno nie jest prosta i usłana różami... Bo któż nam obiecał, że w życiu będzie łatwo?! Droga do nieba jest także różaniec – w ręce, przesuwanie paciorków, modlitwa. Droga do nieba jest ta, którą budujemy sami na ziemi... A jeżeli wpatrzymy się w obraz i postać naszej patronki Matki Bożej Wniebowziętej – będzie łatwiej, bliżej, radośniej, bo u MAMY zawsze najlepiej.

Msza odpustowa stała się także okazją do pożegnania SM Eliany, która swoją służbę rozpoczyna w Tarnowskich Górach. Słowa podziękowania dla siostry popłynęły, w imieniu parafian, z ust ks. proboszcza.

W tym dniu odbyły się także o godz. 16.00 uroczyste nieszpory odpustowe. W sobotę,

16 sierpnia, zgromadziliśmy się na parafialnym cmentarzu, przy kaplicy budowniczego, pierwszego proboszcza ks. Franciszka Palarczyka, by w modlitwie różańcowej pamiętać o wszystkich naszych bliskich, zmarłych, kapłanach i siostrach zakonnych pracujących i pochodzących z naszej parafii oraz wszystkich spoczywających na naszym cmentarzu.

Gabriela Kielkowska

GRUPY PARAFIALNE działające w naszej Parafii

5 września inaugurację kolejnego roku formacyjnego rozpoczynają działające w naszej Parafii grupy. Oto ich krótka charakterystyka (w alfabetycznej kolejności):

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI

Jest zrzeszeniem modlitewnym, które przypomina o pilnej konieczności dobrego przygotowania się do ostatecznego spotkania z Bogiem. Wstępujący do Stowarzyszenia, poprzez swoje modlitwy i ofiary, pragną wyjednać – dla wiernych katolików – wytrwanie w łasce uświęcającej, dla

obojętnych religijnie i dla grzeszników – łaskę nawrócenia, oraz dla wszystkich – dobrą i świętą śmierć.

Realizując powyższe cele, należący do Stowarzyszenia kierują często swe myśli ku wieczności, starają się wystrzegać grzechu, by wzrastać w dobro, by w ten sposób być gotowym na śmierć w każdej chwili życia.

CZCIELE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

To grupa modlitewna, która skupia się na szerzeniu i przeżywaniu kultu Miłosierdzia Bożego, zgodnie z objawieniami, jakie otrzymała św. Faustyna Kowalska. Jej misją jest modlitwa, zaufanie Bogu i czynienie miłosierdzia wobec bliźnich.

DZIECI MARYI

W naszej parafii istnieją już od wielu lat. Można je spotkać w naszym kościele w czasie nabożeństw różańcowych i majowych, jak również podczas uroczystości i świąt. Spotykają się raz w tygodniu podczas swoich sobotnich spotkań formacyjnych o godzinie 9.00. W spotkaniach uczestniczą dziewczyny od przedszkola (ok. 6 lat) wzwyż. Odpowiedzialne za prowadzenie młodych grup są animatorki. W czasie sobotnich spotkań dziewczyny poznają Maryję, aby móc Ją naśladować, czcić i coraz bardziej kochać jako swoją Matkę, a przez to bardziej zbliżyć się do Boga.

FRANCISZKAŃSKI ZAKON ŚWIECKICH (FZŚ)

Dawniej nazywany Trzecim Zakonem św. Franciszka, to wspólnota ludzi świeckich (czyli osób żyjących w małżeństwie, samotnych, młodszych i starszych), którzy pragną żyć Ewangelią na wzór św. Franciszka z Asyżu, pozostając w swoim świeckim środowisku – w rodzinie, pracy, parafii.

Franciszkanie świeccy: uczestniczą aktywnie w życiu parafii (np. liturgia, pomoc ubogim, katecheza), wspierają dzieła charytatywne i społeczne, podejmują działania na rzecz pokoju, sprawiedliwości, ochrony stworzenia.

GRUPA PROGRES

Grupa dla ludzi w wieku od 18 do 35 lat. Skupiają się na rozwoju osobistym w oparciu o Ewangelię Jezusa. Rozwijają się na płaszczyźnie duchowej, psychicznej i fizycznej.

KATECHEZA DLA DOROSŁYCH

W parafii służy formacji duchowej i lepszemu zrozumieniu nauczania Kościoła. Jej główne cele to: pogłębianie wiary poprzez poznawanie Pisma Świętego, refleksji nad tym, jak wiara wpływa na codzienne życie. Katecheza wspiera rozwój duchowy poprzez modlitwę, rozmowy o trudnych tematach z perspektywy wiary.

LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA (MINISTRANCI)

Ministranci, czyli Liturgiczna Służba Ołtarza, pełnią ważną funkcję w życiu liturgicznym parafii. Ich głównym zadaniem jest służenie przy ołtarzu podczas Mszy Świętej i innych nabożeństw, ale ich rola jest znacznie szersza. Ministranci nie tylko służą, ale też uczą się rozumieć liturgię i wzrastać w wierze poprzez udział

w spotkaniach formacyjnych, wspólną modlitwę, udział w rekolekcjach oraz wyjazdach rekreacyjnych. Bycie ministrantem pomaga w rozwoju osobistym: uczy odpowiedzialności, punktualności i zaangażowania, kształtuje postawy służby, pokory i szacunku.

MĘŻCZYŹNI ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Wspólnota powstała w naszej parafii w styczniu 2018 roku i gromadzi mężczyzn wszelkiego stanu i wieku. Głównym celem wspólnoty jest szukanie Boga i odnajdywanie Go w drugim człowieku: w swoich rodzinach, we współpracownikach, wśród znajomych. A także pomaganie drugiemu człowiekowi poprzez modlitwę i dobre słowo, a najbardziej potrzebującym, również materialnie. Celem tej wspólnoty jest **formowanie mężczyzn do dojrzałego życia chrześcijańskiego** – w rodzinie, pracy i społeczeństwie – **na wzór św. Józefa**, Opiekuna Jezusa i Oblubieńca Maryi.

OAZA RODZIN – KOŚCIÓŁ DOMOWY

Domowy Kościół jest małżeńsko-rodzinnym ruchem świeckich w Kościele, działającym w ramach Ruchu Światło-Życie. Członkami są małżeństwa sakramentalne, które wspólnie (mąż i żona) angażują się w proponowaną im formację. Małżeństwa włączają się do kręgów, aby sobie wzajemnie pomagać.

SCHOLA LITURGICZNA

Schola liturgiczna „In caelum assumpta” działa w parafii biertułtowskiej już od 2008 roku – jej członkowie to licealiści, studenci i osoby pracujące. Śpiewa na chwałę Boga w czterogłosie, a capella i z pięknym muzycznym akompaniamentem. Spotykają się raz w tygodniu w przyjacielskim gronie, by przygotowywać muzyczne oprawy dla uroczystości liturgicznych oraz wieczorów uwielbienia. Nieustannie rozszerzają swój repertuar – śpiewają Chorał Gregoriański, msze, pieśni sakralne w najpiękniejszych aranżacjach, piosenki pełne Ducha, a także szlifują umiejętności poprzez ćwiczenia z emisji głosu czy warsztaty wokalne.

SCHOLKA DZIECIĘCA

Scholka dziecięca to grupa muzyczno-liturgiczna działająca przy parafii, złożona z dzieci (najczęściej w wieku szkolnym), której głównym celem jest upiększanie liturgii poprzez śpiew oraz rozwijanie wiary i talentów muzycznych najmłodszych. Scholka to nie tylko śpiew. Dzieci uczą się modlitwy, współpracy, odpowiedzialności i zaangażowania w życie parafii. Tworzą wspólnotę – zawierają przyjaźnie, uczą się wartości chrześcijańskich, często uczestniczą w spotkaniach formacyjnych, rekolekcjach, wyjazdach integracyjnych.

SILOE

Zaprasza na pierwsze spotkanie formacyjne we wtorek 9. września na godz. 19.00 do salek katechetycznych. Modlitwa uwielbienia w naszym kościele już 23.09, również godz. 19.00. To wspólnotą, która spotyka się na formacji przy Słowie Bożym, tematach związanych z wiarą, w kościele – przy Jezusie Eucharystycznym – na comiesięcznej modlitwie uwielbienia. Działając przy parafii, wspierają jej działania duszpasterskie. Muzycznie i modlitewnie służą również innym poza naszą parafią. To osoby różnych stanów, o różnych nasze PESEL-ach, ale są przekonani mocno, że Ten, który ich łączy, jest większy od wszystkiego, co dzieli.

WSPÓLNOTA RODZINY BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Do Wspólnoty może należeć każdy, kto pragnie być dla innych serdecznie dobrym.

Bł. E. Bojanowski, pełen wrażliwości rozeznaniem potrzeb, dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako „serdecznie dobry człowiek”, który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie

jednoczyć różne środowiska wokół dobra. Wspólnota kontynuuje jego dzieło, działając od 2009 r. Obecnie Wspólnotę zasila 36 energicznych osób. Zaprasza do wspólnego działania każdego, kto nie boi się być serdecznie dobry i ma chęć pomagać innym.

Spotkania : trzeci czwartek miesiąca o 18.45 w Domu Katechetycznym.

ŻYWY RÓŻANIEC

Grupa modlitewna, która: codziennie otacza świat modlitwą różańcową, wspiera Kościół i parafię duchowo i konkretnym działaniem, buduje jedność i wzmacnia życie wiary swoich członków. Uczestnictwo w Żywym Różańcu polega na przynależności do grupy, zwanej różą. Każda osoba z róży przez miesiąc odmawia jedną z tajemnic różańcowych. Pierwotnie róża liczyła 15 osób, obecnie zaś – po modyfikacji Różańca przez Jana Pawła II – 20 osób.

*Zapraszamy na Mszę Św. 5 września
o g.18.00. Może i Ty znajdziesz miejsce w którejś z naszych grup parafialnych?*

PACHNIEĆ BOGIEM...

To temat naszych tegorocznych rekolekcji wspólnotowych kończących rok formacyjny, które tradycyjnie rozpoczęliśmy w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Po sześciu latach wróciliśmy do Emaus – Domu Rekolekcyjnego w Koniakowie. Opieką duchową objął nas ks. Michał. To zawsze ważny dla nas czas – spotkania, zatrzymanie, refleksji i odpoczynku. Eucharystia, nocna adoracja, modlitwa wstawiennicza, którą służyła nam wspólnota Ogień Boży z Istebnej oraz modlitwa uwielbienia wzmacniały nas duchowo. Konferencje, rozmowy uczyły i pozwalały zgłębić temat w oparciu o wybrane historie Starego i Nowego Testamentu. Biblia przepełniona jest zapachami. Opowiem o zaledwie kilku, zachęcając Was – czytelników – do osobistej, szerszej refleksji nad tym tematem. My zatrzymaliśmy się najpierw na zapachu Namiotu Spotkania – oleju namaszczenia i kadzidła (Wj 30,22–38) – zapachu Bożej obecności, bliskości, widzialnym i wyczuwalnym symbolem modlitwy unoszącej się ku niebu. W Nowym Testamencie zatrzymały nas natomiast historie dwóch kobiet. Pierwsza historia o tej, która, spotykając Jezusa w domu faryzeusza, radykalnie zmienia swoje życie (Łk 7,36–50). Nie mówiąc nic, upada do Jego stóp, płacze, wyciera Jego stopy włosami, całuje je i namaszcza olejkim. To skrajna czułość. To modlitwa, która wychodzi poza słowa. Modlitwa, którą Jezus przyjmuje w całości.

Nie analizuje. Nie ocenia. Modlitwa serca skruszonego – tak piękna, że Jezus mówi: „Twoje grzechy są odpuszczone. Wiara twoja cię ocaliła. Idź w pokoju.” Zapach w tej scenie to nic innego jak symbol ODDANIA I PRZEBACZENIA. Poruszająca jest również druga historia – o Marii (J 12,1), o której Ewangelisci napiszą: „gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła” (Mt 26,13; Mk 14,9). A co uczyniła? Kilka dni przed ofiarą krzyża Jezusa namaszcza Jego stopy niezwykle cennym olejkiem nardowym. Oddaje Mu to, co ma najcenniejszego, jakby przeczuwając, że za chwilę On uczyni coś więcej – odda zupełnie wszystko – swoje życie. Maria w tej scenie nie kalkuluje. Podobnie jak kobieta z wcześniejszej historii, łamie konwenanse, wykracza poza obyczaje. Zapach wypełnia cały dom, wszyscy wokół są świadkami czegoś pięknego i przemieniającego – nawet, jeśli nie rozumieją. A wiemy, że nie rozumieją – najbardziej Judasz, który ma pretensje o roztrwonienie tak dużej kwoty pieniędzy. Zapach to tutaj symbol MIŁOŚCI I ODWAGI. W kontekście Judasza ta scena przypomina jeszcze o czymś bardzo ważnym. By PACHNIEĆ, trzeba o to mocno i systematycznie dbać, dobrze ustawiać priorytety, trzymając się sakramentów i Bożego Słowa, nieustannie kształtować swoje sumienie. Rozmawiały też o tym dzieci w swoim gronie, a prace wykonane pod okiem opiekunki Kasi



i w domu długo jeszcze o tym będą im przypominać. Oby nam, dorosłym, również, tym bardziej, że słowo ks. Michała o zapachu Eucharystii – zapachu chleba i wina – zapachu Ciała i Krwi Chrystusa – przypomniało, jak niezwykle jest nasz Bóg. W Pieśni nad Pieśniami przeczytamy, że imię Jego to „wonność rozlana” (Pnp 1, 3) – jest Bogiem bliskim, dobrym, w obecności którego jesteśmy bezpieczni i zaopiekowani.

Człowiek to CUD:

Ciało — Umysł — Duch

Dla ciała zatem też wzmocnienia nie mogło zabraknąć. Znalazł się czas na relaks, wspólny wschód i zachód słońca, rodzinne aktywności, kawę i ciasto – i to niejedno oraz ognisko. Dla nas to czas, który łączy, buduje, podnosi... Do naszych domów, obowiązków, miejsc pracy i nauki wróciliśmy ze świadomością, że to łaska i zadanie BYĆ MIŁĄ WONNOŚCIĄ CHRYSUSA (2 Kor 2, 15).

Agnieszka SILOE

„Bądźcie błogostawione, drogie pątniczki nadziei!”

Parafialna pielgrzymka kobiet do Piekar

I znów... spotkałyśmy się w niedzielny poranek, 17 sierpnia, by uczestniczyć w parafialnej pielgrzymce kobiet do Piekar. Prawie pięćdziesięciosobowa grupa – żon, matek, babć, córek, samotnych, dziewczynek, po błogosławieństwie ks. Jakuba i jak zawsze w jego przypadku „wzmacniających” żelkach pielgrzymkowych, udałyśmy do Matki Bożej Piekarskiej, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Zdecydowana większość pielgrzymuje w tę niedzielę po 15 sierpnia nawet po raz ...siąty czy ...esty (10, 20 itd.). Ale są i takie wśród nas, które będą na piekarskim wzgórzu po raz pierwszy. Czy tam powrócą, jakimi

przeżyciami i uczuciami się podzielą... O tym wiele może powiedzieć każda z nas, pielgrzymujących do MATKI.

Modlitwa różańcowa tam brzmi tak inaczej – wyjątkowe miejsce, obok pątniczki z różnych części archidiecezji, rozważania, myśli biegnące po rozmaitych obszarach życia, obecność Matki Piekarskiej. Potem procesja z obrazem Matki Bożej Piekarskiej na Kalwarię – zawsze wzbudzająca ciekawość, gromadząca wielu fotografów zawodowców i amatorów, wielobarwna, radosna, wymowna... Chwila zatrzymania przy naszym papieżu – św. Janie Pawle II.

Powitanie pątniczek i słowo społeczne bp. Marka Szkudło, administratora archidiecezji katowickiej. Przede wszystkim podziękował za obecność wszystkim, którzy zgromadzili się przed obliczem Matki Bożej Piekarskiej w sierpniową niedzielę. „Jestem błogosławiona – każda z Was powinna tak o sobie pomyśleć, klęcząc przed piekarskim wizerunkiem!” – mówił do zgromadzonych. Bp M. Szkudło wskazał na Maryję jako ikonę kobiecego powołania. „Nie była celebrytką, ale zapisała się w historii świata. Nie była osobą wpływową, ale przemieniła dzieje ludzkości przez swoją obecność i wierność. Dziś kobiety Śląska i całej Polski potrzebują Kościoła, który nie tylko błogosławi je z ambony, ale także słucha, wspiera i oddaje im głos” – zaznaczył. I dodał, że „Śląsk to ziemia kobiet pracujących”.

Bp M. Szkudło zachęcał kobiety, by były odważne. „Nie bójcie się mówić o tym, co Was boli. Nie bójcie się być głosem sumienia – w domu, w pracy, w społeczeństwie. Niech Wasze serca staną się miejscem, w którym świat odzyskuje pokój – nie przez siłę, ale przez obecność. Twórzcie wspólnoty kobiet. Spotykajcie się, by modlić się, rozmawiać, milczeć, wspierać się i razem szukać Bożej mądrości.” Kierując przesłanie do młodych dziewcząt, poprosił, by szukały prawdy w otaczającym świecie. „Nie dajcie sobie wmówić, że musicie być idealne. Nie musicie kolekcjonować followersów; wystarczy, że idziecie za Tym, który Was zna, kocha i nie przestanie obserwować: za Jezusem” – dodał. Podziękował także seniorkom za ich codzienny trud. „Czasem czujecie się niewidzialne, ale w oczach Maryi jesteście filarami wspólnoty. Nosicie w sobie pamięć wiary, języka, modlitw, których młodsze pokolenia już nie znają. Wasze ręce może już nie są silne, ale błogosławią. Wasze spojrzenie nie jest szybkie, ale jest mądre” – zauważył bp M. Szkudło.

O godz. 11.00 rozpoczęła się uroczysta Msza Św. pod przewodnictwem i z homilią abp. Antonio Guido Filipazziego, nuncjusza apostolskiego w Polsce. W homilii przywołał hasło Roku Świętego, które przyświeca także piekarskiej pielgrzymce. Pytał, w jaki sposób Maryja pomaga nam w naszym byciu „pielgrzymami ku nadziei”? Wskazał, że Maryja w doskonały sposób żyła cnotą nadziei, „czyli cnotą, której przedmiotem i powodem ufego oczekiwania jest sam Bóg”. Nadzieja bowiem wypływa z wiary. Gdzie jest wiara, tam jest nadzieja.

Abp Filipazzi nawiązał także do uroczystości św. Jacka, patrona metropolii katowickiej. Podkreślając jego misyjne zaangażowanie apelował, by kobiety nie tylko żyły nadzieją, ale stawały się także jej misjonarkami.

Byłyśmy pełne podziwu dla polszczyzny abpa, jego starań, by słowa i rozważania dotarły do nas w prosty



i rozumiały sposób. Prosił także o modlitwę za obecnego papieża Leona XIV, który pątników piekarskich pozdrowił z Castel Gandolfo. Po zakończeniu modlitwy *Anioł Pański* powiedział: „Błogosławię także wielką pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Piekarach w Polsce”.

O 13.45 oczekiwana przez nas godzina ewangelizacyjna. To nie tylko piękny śpiew i modlitwa uwielbienia. „Duchu Święty, zapraszamy Cię. Co bezcenne jest tak i ważniejsze niż świat. Z czym porównać się da Bóg – nadzieja w nas, Obecność Twa” ... – śpiewamy, często z uniesionymi rękami, z jakąś radością, nadzieją, zadumą... To także świadectwa wypowiedane głośno, z przejęciem, wiarą, przed tłumami i dla tych tłumów... Odwracamy się do sąsiadki/sąsiada obok i z radością wypowiadamy słowa: „Dobrze, że jesteś!”

Nasz pobyt na piekarskim wzgórzu kończą uroczyste nieszpory pod przewodnictwem biskupa pomocniczego archidiecezji gdańskiej Piotra Przyborka. W homilii przywołał kilka biblijnych scen, w których kobiety mogą

7 wrze-
śnia 2025

1. Co należy zrobić zanim
zbuduje się wieżę?

2. Co powinien zrobić król

przed bitwą z drugim królem? (Łk 14, 25 - 33)

14 września 2025

1. Podaj nazwy przypowieści z dzisiejszej Ewangelii.

2. Na co Jezus zwraca uwagę w tych przypowieściach? (Łk 15, 1 - 32)

Odpowiedzi:

Imię i nazwisko:
Odpowiedź na zadanie z dnia 7 września 2025 r.
1.
2.

Odpowiedzi:

Imię i nazwisko:
Odpowiedź na zadanie z dnia 14 września 2025 r.
1.
2.

Odpowiedzi:

Imię i nazwisko:
Odpowiedź na zadanie z dnia 5 października 2025 r.
1.
2.

21 września 2025

1. O co oskarżano zarządcę bogatego człowieka?

2. Dlaczego nie jest dobrze służyć dwóm panom? (Łk 16, 1 - 13)

28 września 2025

1. Jakie było życie Łazarza na ziemi?

2. Dlaczego bogacz po śmierci znalazł się w Otchłani? (Łk 16, 19 - 31)

5 października 2025

1. O co prosili apostołowie Jezusa?

2. Czego symbolem jest w przypowieści ziarno gorczycy? (Łk 17, 5 - 10)

Odpowiedzi:

Imię i nazwisko:
Odpowiedź na zadanie z dnia 21 września 2025 r.
1.
2.

Odpowiedzi:

Imię i nazwisko:
Odpowiedź na zadanie z dnia 28 września 2025 r.
1.
2.

odnaleźć cenne inspiracje dla swojego życia. Wskazał, że Maryja stanowi uniwersalny wzór kobiecości. Wśród rzeczy wartych naśladowania wymienił: nastawienie na relacje, wiarę, porządkowanie własnej emocjonalności. „Drogi Panie, relacyjność jest waszą domeną i jest tym, co najpiękniejsze i najwspanialsze” – mówił.

Zachęcił też, by zwłaszcza w chwilach strapienia prosić Maryję o pomoc, „nie tylko wtedy, gdy jest dobrze i miło, ale szczególnie wtedy, gdy jest trudno”.

Procesja do bazyliki piekarskiej to zakończenie pielgrzymki.

Czy to koniec... Niewątpliwie każda z nas coś z takich spotkań zabiera do serca, głowy, życia. To dzień, tym razem piękny, ciepły i słoneczny, kiedy jesteśmy razem w jednym miejscu w tak ogromnej liczbie, w takiej sile,

w takiej wierze i nadziei. Każda z nas jedzie do Matki z intencją – o zdrowie, zgodę w rodzinie, poprawne relacje, siły w pokonywaniu trudności dnia codziennego i wielką nadzieją, że będzie dobrze, że będzie lepiej. Wracamy, dzieląc się tymi przeżyciami, radością, bo to zabrałyśmy także z piekarskiego wzgórza, od Matki Bożej w tym jubileuszowym roku naszej archidiecezji. I prosimy Cię, MATECZKO, by takich radosnych i ważnych spotkań i chwil było w naszym codziennym i religijnym życiu jeszcze wiele...

Cytaty z homilii na podstawie: <https://archidiecezjakatowicka.pl/o-diecezji/>

Gabriela Kielkowska

Wspólnota nadziei 14-20 września 2025 r.

TYDZIEŃ WYCHOWANIA

Tegoroczny, XV Tydzień Wychowania, przypada w Roku Jubileuszowym 2025. Papież Franciszek, wprowadzając nas w ten czas łaski swoją bullą *Spes non confundit*, na samym początku tego dokumentu, jeszcze przed właściwym tekstem, zamieścił piękną dedykację z życzeniem: „Wszystkim, którzy przeczytają ten list, niech nadzieja napelni serce”. Chcielibyśmy, żeby ta dedykacja towarzyszyła tym, którzy będą przeżywać tegoroczny czas refleksji i modlitwy wokół dzieła wychowania w naszej Ojczyźnie.

Niech nadzieja wypełni serca wszystkich Rodziców, Nauczycieli, Duszpasterzy, Wychowanków i – podkreśmy to szczególnie mocno – Katechetów, przeżywających w związku z obecną sytuacją w polskiej szkole trudne chwile.

7 września 2025 roku, papież Leon XIV kanonizował dwie piękne postaci – bł. Pier Giorgio Frassatego i bł. Carlo Acutisa. Ich życie miało wiele wspólnych mianowników. Obydwaj całym sercem kochali Boga i byli świadkami wiary. W sposób czynny świadczyli konkretne gesty miłości wobec bliźnich. Mieli swoje pasje. Carlo Acutis interesował się przede wszystkim piłką nożną. Gdy chodzi o Pier Giorgio Frassatego, nie było chyba dyscypliny sportu, której by nie praktykował. Byli też miłośnikami świata przyrody. Towarzyszami Carla były psy. Pier Giorgio miał swojego konia o imieniu Parcifal. Można by wymienić długo wspólne cechy i zainteresowania obydwu świętych. Nie można jednak nie wspomnieć o rzeczywistości, która w wyraźny sposób była wpisana w ich życie – chodzi o cierpienie i tajemnicę krzyża. Obaj odchodzą z tego świata w bardzo młodym wieku. Pier Giorgio Frassati zmarł w wieku 24 lat, w dniu 6 lipca 1925 roku – który podobnie jak rok obecny – był rokiem jubileuszowym. Odszedł z tego świata po krótkiej, kilkudniowej ciężkiej chorobie. Zaraził się wirusem polio (Heinego Medina). Carlo Acutis zmarł 12 października 2006 roku w wieku 15 lat. Przyczyną jego śmierci była ostra białaczka, która rozwijała się bardzo szybko i miała ciężki przebieg. Wiadomość o swym stanie zdrowia i niebezpieczeństwie śmierci ci dwaj młodzi

ludzie przyjęli w niezwykle sposób. Pier Giorgio w ostatnich chwilach życia wydaje swym bliskim dyspozycje dotyczące pomocy biednym, którym miał zamiar pomóc, ale nie zdążył, gdyż pojawiła się przeszkoda w postaci choroby. Carlo mówi ze spokojem swojej mamie, że ma świadomość tego, że ze szpitala nie wyjdzie już żywy. Zapewnia ją również, że pośle jej wiele znaków z nieba. Swoje cierpienie ofiaruje za papieża i za Kościół. Warto zastanowić się, skąd mieli siłę, by nie ulec lękowi i z męstwem przyjąć niespodziewany obrót spraw. Odpowiedź jest oczywista – ich oparciem była wiara. Tegoroczny, XV Tydzień Wychowania, którego hasło „Wspólnota nadziei” nawiązuje do treści wypełniających trwający Rok Jubileuszowy 2025, otwiera Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. W bulli wprowadzającej w przeżywanie Roku Świętego, papież Franciszek napisał: „O ile w obliczu śmierci, bolesnej rozłąki, która zmusza nas do opuszczenia najdroższych nam osób, nie jest dozwolona jakakolwiek retoryka, to Jubileusz da nam możliwość odkrycia na nowo, z ogromną wdzięcznością, daru tego nowego życia otrzymanego w chrzcie, które jest w stanie przekształcić ten dramat” (*Spes non confundit* 20). Nie jesteśmy w stanie uniknąć cierpienia i przeciwności. Nie mamy możliwości, aby zapewnić dzieciom i młodzieży przyszłość bez krzyża. Możemy jednak trwać przy źródle siły i odwagi, by udźwignąć to, co przyniesie z sobą życie. Dobrzy rodzice i wychowawcy, mając świadomość, czym dla człowieka jest żywa i głęboka wiara w Boga, chcąc przygotować swych wychowanków na trudy życia, wiedzą, że kształtowanie dojrzałej religijności powinno stanowić fundament, na którym opierają się wszystkie inne zadania wychowawcze. Ile osób, nie wyłączając tych znanych z pierwszych stron gazet i wiadomości internetowych, było obdarzonych licznymi talentami, cieszyło się popularnością i sławą, jednak nie poradziło sobie w konfrontacji z wyzwaniem życia. Życie wiarą przynosi owoce w każdej sytuacji, a najwyraźniej można tego doświadczyć, gdy pojawia się krzyż i cierpienie.

<https://tydzienwychowania.pl/>

Kanonizacja Acutisa i Frassatego 7 września 2025 r.

BŁ. CARLO ACUTIS

– APOSTOŁ EUCHARYSTII

Eucharystia jest moją drogą do nieba!

Carlo Acutis urodził się 3 maja 1991 roku w Londynie (Wielka Brytania), jako syn włoskich emigrantów Andrei i Antonii Salzano przebywających w London City w związku z pracą zawodową. Został ochrzczony 18 maja tego samego roku w kościele

„Our Lady of Dolours” w Londynie. Jego rodzice byli niepraktykującymi katolikami. We wrześniu 1991 roku rodzina Salzano wróciła do Mediolanu. Kiedy Carlo skończył 4 lata, rodzice zapisali go do przedszkola, a następnie do szkoły podstawowej prowadzonej przez Siostry pod wezwaniem Świętej Marceliny, znajdującej się w pobliżu ich miejsca zamieszkania.

W tym czasie umarł jego dziadek ze strony matki. Wkrótce

potem miał się on wnukowi przyśnić, prosząc go o modlitwę. Dziecko skierowało swe pytania na tematy nadprzyrodzone do swej polskiej niańki (także jego babcia była Polką), która przekazała mu, według wiary katolickiej, o co chodziło i jak się ma modlić.

W dniu 16 czerwca 1998 roku Carlo przystąpił do sakramentu wczesnej Komunii Świętej, dzięki specjalnemu pozwo-



leniu arcybiskupa Pasquale Macchi. W dniu 4 maja 2003 roku w kościele Santa Maria Segreta, Carlo przystąpił do Sakramentu bierzmowania.

W wieku czternastu lat Carlo rozpoczął naukę w Liceum Klasycznym przy Instytucie

Leona XIII w Mediolanie, prowadzonym przez ojców Jezuitów, gdzie w pełni rozwinął swoje zdolności. Pomimo że nauka w liceum była niezwykle absorbująca, poświęcał także swój wolny czas na przygotowywanie młodzieży do bierzmowania, nauczając katechizmu w parafii Santa Maria Segreta, i intensywnie włączył się w tworzenie stron internetowych: dotyczących wolontariatu, parafii, stworzył też strony internetowe o cudach eucharystycznych i o świętych katolickich. Carlo uzyskał wiele dyplomów uznania oraz certyfikatów poświadczających posiadane przez niego umiejętności informatyczne. Ze względu na swoją uczynność i wesołe usposobienie Carlo zawsze znajdował się w centrum uwagi swoich przyjaciół, między innymi dlatego, że chętnie pomagał im przy obsłudze komputera. Lubił życie towarzyskie, podróże, grę w piłkę, grał na saksofonie.

Bardzo lubił spędzać wakacje w domu rodzinnym w Asyżu. Spędzał tam czas na zabawie z przyjaciółmi, ale i poznawał św. Franciszka. To od niego nauczył się szacunku dla wszelkiego stworzenia i oddania najbardziej. Również przykład św. Serafina i św. Antoniego z Padwy był dla Carla wezwaniem do konkretnych aktów miłosierdzia wobec ubogich. W ten sposób zaangażował się w działalność charytatywną na rzecz potrzebujących, bezdomnych i imigrantów, których wspierał również finansowo, przeznaczając na ten cel pieniądze zaoszczędzone z otrzymywanej tygodniówki.

Jego życiowym mottem były słowa: „Wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako kserokopie”.

Trzonem duchowości Carla było codzienne spotkanie z Panem w Eucharystii. Mówił: „Eucharystia jest moją autostradą do nieba!”. Zdanie to jest syntezą Jego duchowości i całego życia spędzonego w przyjaźni z Bogiem.

Carlo wielokrotnie powtarzał też te słowa: „Jezus postępuje bardzo oryginalnie, ponieważ chowa się w malutkim kawałeczku Chleba. Tylko Bóg może zrobić coś tak niewiarygodnego!”. Za każdym razem, kiedy Carlo przyjmował Jezusa

Eucharystycznego, modlił się: „Jezu, rozgość się w moim sercu! Potraktuj je jako swój dom!”, często też powtarzał: „Ci, którzy każdego dnia przyjmują Eucharystię, pójdą prosto do nieba!”.

Po Pierwszej Komunii Świętej, za zgodą swojego kierownika duchowego – Don Illo Carrai, Carlo zaczął codzienne uczestnictwo we Mszy Świętej. Naśladując pastuszków z Fatimy, podejmuje drobne wyrzeczenia w intencji tych, którzy nie kochają Pana Jezusa w Eucharystii.

Kiedy ze względu na obowiązki szkolne nie mógł uczestniczyć we Mszy Świętej, przyjmował Komunię Duchową. W ten sposób szerzył dzieło apostołskie wśród swoich kolegów i przyjaciół, wyjaśniając im tajemnicę Eucharystii, opierając się na opowieściach o najważniejszych cudach eucharystycznych, które miały miejsce na przestrzeni wieków. Jako apostoł Eucharystii, Carlo postanowił wykorzystać swój talent informatyczny do zaprojektowania i stworzenia międzynarodowej wystawy na temat „Cudów Eucharystycznych”. Jest to obszerny materiał fotograficzny z bogatymi opisami, przedstawiający niektóre z głównych Cudów Eucharystycznych uznanych przez Kościół (około 136), które miały miejsce na przestrzeni wieków w różnych krajach Świata.

Carlo był również niezwykle mocno oddany Matce Bożej, na wyraz czego codziennie odmawiał różaniec i nigdy nie opuszczał tego „najszczytniejszego spotkania dnia”. Kilka razy poświęcił się Maryi, aby wyrazić Jej swoje oddanie i błagać o wsparcie. Carlo mawiał: „Matka Boża jest jedyną kobietą w moim życiu!” Zaprojektował również szkic różańca, który następnie odtworzył na swoim komputerze.

We wrześniu 2006 roku zdiagnozowano u niego białaczkę typu M3, uważaną za najbardziej agresywną postać tej choroby, którą początkowo uznano za grypę. Carlo był hospitalizowany w klinice De Marchi w Mediolanie, a gdy sytuacja się pogorszyła, został przeniesiony do szpitala San Gerardo w Monzie, gdzie znajduje się specjalistyczny ośrodek leczenia tego typu białaczki. Kilka dni przed przyjęciem do szpitala, ofiarował swoje życie Panu za Papieża, za Kościół, oraz modląc się o to, aby po śmierci poszedł prosto do Nieba. W tym szpitalu otrzymał sakrament namaszczenia chorych. Pielęgniarki i lekarze, którzy towarzyszyli mu w tamtych chwilach, wspominają go z ogromnym uczuciem i szacunkiem. Śmierć mózgu nastąpiła 11 października 2006 roku, a Jego serce przestało bić 12 października o godzinie 6:45. Wiadomość o śmierci Carla szybko obiegła lokalną społeczność. Po sprowadzeniu Jego ciała do domu, nieustannie napływały tam tłumy ludzi, którzy chcieli pożegnać się z Nim po raz ostatni. Pogrzb odbył się w kościele Santa Maria Segreta dnia 14 października 2006 roku. Ciało Carla pochowano w rodzinnym grobowcu w Ternengo (Biella), a następnie w lutym 2007 r. Jego doczesne szczątki przeniesiono na cmentarz komunalny w Asyżu, spełniając w ten sposób jego pragnienie, aby spocząć w mieście św. Franciszka.

Od śmierci Carla, wiedza na temat Jego świętości i znaków nieustannie rośnie na wszystkich kontynentach. Był autentycznym świadkiem Chrystusa we wszystkich środowiskach, w których żył, a Jego życie jest dla współczesnej młodzieży jak

światło latarni morskiej. Był przykładem wartości ewangelicznych, głosił Chrystusa nie tylko słowem, ale przede wszystkim świadectwem swojego życia.

Przesłanie, które Carlo przekazuje nowym pokoleniom, jest bardzo istotne: istnieje inny wymiar – inne życie poza życiem doczesnym, w którym spotkamy naszego Zbawiciela – Tego, który odkupił nas z miłości. Zniechęconym, zawiedzionym życiem, cierpiącym, niespokojnym, samotnym i opuszczonym, Carlo wskazuje na Eucharystię, Emmanuela, Boga, który jest z nami. Prawdziwa obecność Jezusa Chrystusa w konsekrowanej Hostii była dla Carla prawdą opartą na skale. Była gwarancją, że człowiek nigdy nie zostanie sam, nawet wtedy, gdy myśli, że wszystko się wali. Carlo mówił współczesnej młodzieży, że Eucharystia jest jedynym lekarstwem na rozwiązanie problemów ludzkości.

Carlo był wstrząśnięty tak wielką miłością Boga do człowieka i nie przestawał ujawniać innym niezwykłego bogactwa tej nieskończonej miłości. Dlatego życie Carla skupiało się wokół Mszy Świętej, a kiedy czas na to pozwalał, zatrzymywał się również na adoracji eucharystycznej. Carlo wiedział, że gdy się adoruje Przenajświętszy Sakrament przynajmniej przez pół godziny lub odmawia różaniec święty bądź w kościele, bądź w rodzinie, bądź też we wspólnocie, otrzymuje się odpust zupełny według warunków określonych przez Kościół. To także z tego powodu często zatrzymywał się w kościele na adoracji, aby móc uzyskać odpust dla najbardziej potrzebujących dusz w czyśćcu. Jako osoba świecka Carlo potrafił wzbudzić zapał i praktykę chrześcijańską także u osób konsekrowanych i kapłanów. Był autentycznym świadkiem, jak prawdziwa jest przypowieść o winorośli i latoroślach. Zawsze starał się być powiązany z winnym krzewem – Chrystusem Panem, aby przynosić obfity owoc we wszystkim, co robił i planował.

Dnia 5 lipca 2018 roku papież Franciszek ogłosił Carlo Czcigodnym Sługą Bożym. W dniach 5-6 kwietnia 2019 roku doczesne szczątki Carla zostały przeniesione do Sanktuarium Santuario di Spogliazione Kościoła Santa Maria Maggiore w Asyżu. Proces beatyfikacyjny rozpoczęto w archidiecezji mediolańskiej w 2013. 5 lipca 2018 r. papież Franciszek zatwierdził dekret o heroicznosci jego cnót, a 21 lutego 2020 r. zatwierdził cud za jego wstawiennictwem, otwierając drogę do beatyfikacji, która nastąpiła w bazylice św. Franciszka w Asyżu 10 października 2020 r. Jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 12 października. Od momentu beatyfikacji, jego grób w kościele Matki Boskiej Większej jest miejscem pielgrzymek wielu osób.

BŁ. PIER GIORGIO FRASSATI (1901-1925)

Ludzie się za nim odwracali na ulicy, tak był przystojny i urodziwy. Świetnie zbudowany, wysportowany, twarz owalna o oliwkowej cerze, nos orli, oczy czarne, włosy gęste, ciemne, zaczesane do tyłu, rysy klasyczne, ujmujący uśmiech.

Los też się do niego uśmiechał. Jako dziecko dziennikarza i polityka, który robił karierę i matki, zdolnej malarki, wyrósł w atmosferze zamożności, ambicji rodowych i elitarności. W domu jednak brakowało ciepła: małżeństwo rodziców trzymało

się tylko względami na dobro dzieci i opinię środowiska. Zresztą nawet to dobro dzieci było pojęte swoiście. Ojciec chciał widzieć w synu swego następcę na stołku redaktora i fotelu senatorskim. Matka, ekscentryczka i despotka, chowała Pier Giorgio i młodszą o rok Lucianę metodami spartańskimi, które im właściwie zatrwały dzieciństwo. Pan Frassati był agnostykiem, a jego żona unikała wszelkich objawów żywszej religijności, nazywając je dewocją i bigoterią.

W takim środowisku wyrósł Pier Giorgio Frassati, młody Włoch z Turynu, urodzony w 1901 r. a zmarły w wieku 24 lat, beatyfikowany w 1990 roku.

Dziecko było uczuciowe i wrażliwe. Dostrzegało bystrym okiem każdą krzywdę i potrzebę ludzką. Chociaż ze względów snobistycznych Pier Giorgio i jego siostra zostali przygotowani do pierwszej komunii św. osobno, poza grupą ich rówieśników szkolnych, religijność chłopca od początku odznaczała się postawą służby i ofiary na rzecz drugiego człowieka. Nie dał się izolować od spraw i bolączek społecznych; bywało, że wracał ze szkoły czy spaceru bez grosza kieszonkowego przy duszy, a nawet bez części ubrania, bo napotkał biedaka. Chłopiec był w tej chęci pomagania energiczny, pomysłowy i uparty.

Równocześnie, pomimo despotycznych zachowań matki wobec dzieci, Pier Giorgio był najposłuszniejszym i oddanym jej dzieckiem. Ojciec w miarę jak syn rósł, dochodził do przekonania, że nie będzie miał w nim kogoś na swój wzór i podobieństwo. Pier Giorgio nie odznaczał się zdolnościami, uczył się pilnie, ale nauka nie szła mu łatwo. Wykazywał zainteresowania zupełnie inne, jak ojciec. Myślał o zawodzie, który by go wiązał z ludźmi ciężkiej pracy, wybierając liceum kierował się tym, by móc codziennie przystępować do komunii św. Ojciec obserwując zachowanie syna, zaczął się o nim odzywać pogardliwie, nazywając go „ii puro folio” – czysty wariat. Raz, zastawszy go wieczorem odmawiającego różaniec na klęczkach, następnego dnia rzekł do proboszcza z wyrzutem: „Coście zrobili z mojego syna! ”. Swoje niezadowolenie okazywał synowi przy każdej okazji. Rosnące obowiązki redaktora jednego z największych dzienników włoskich „La Stampa” i równocześnie senatora, powodowały, że był nerwowy, niecierpliwy i przykry dla wszystkich, ale szczególnie dla Pier Giorgio. W związku z pogarszającymi się stosunkami między obojgiem małżonków, atmosfera w domu stawała się nieznośna. Niemniej – ani na chwilę Pier Giorgio nie przestał okazywać rodzicom miłości gorącej, cierplivej, oddanej i wiernej.



Włochy w latach wzrastania młodego Turyńczyka, nie były krajem spokojnym. Już okres I wojny światowej, chociaż front objął tylko skrawek tej ziemi, był bardzo ciężki, ale zastał Frassatiego świadomego sytuacji swej ojczyzny i gotowego ponieść wszelkie ofiary dla jej dobra. Po zakończeniu wojny nastał czas radykalizowania się różnych orientacji politycznych: bieda powojenna i bezrobocie sprzyjały ekspansji komunizmu; jako przeciwwaga powstawały partie ludowo-chrześcijańskie, ale jeszcze słabe, a nieraz skłócone. Potem zaczęło podnosić głowę nowe zjawisko w życiu Włoch i Europy: faszyzm. Nasilały też swą działalność różne odłamy wolnomyślicielstwa i antyklerykalizmu.

Pier Giorgio, od 1918 r. student inżynierii górniczej na Królewskiej Politechnice w Turynie, całą duszą włączył się w działalność społeczną i polityczną. Chciał ewangelizować wśród młodzieży i wśród robotników, stąd wybór kierunku studiów. Swoim wdziękiem, urodą, wesołością, dużym talentem oratorskim i energią pociągał młodych za sobą.

Od dzieciństwa Pier Giorgio uwielbiał Alpy, korzystał w każdej wolniejszej chwili, aby wyskoczyć na narty albo wspinaczkę. Podczas wycieczek kipiał wesołością i pomysłami, ale dbał o to, by zawsze zdążyć na codzienną mszę św., co czasem wymagało bardzo wczesnego wstania albo dodatkowych kilometrów marszu. Towarzysze alpejskich wypadów nieraz utyskiwali na ten jego zwyczaj, ale w tej sprawie Pier Giorgio był niezłomny. Bóg był dla niego zawsze na pierwszym miejscu.

Rok 1925 zaczął się dla Frassatiego pod znakiem doświadczeń, zesłanych przez Boga. W styczniu wyszła za mąż i po ślubie opuściła Włochy Luciana, jedyna szczerze mu oddana dusza w domu rodzinnym. „Rozstanie było przeraźliwe...” – zwierzył się przyjacielowi.

Już wcześniej Pier Giorgio musiał stłumić w zarodku rodzącą

się sympatię do koleżanki Laury, gdyż wyczuł, że rodzice nigdy by jej nie zaakceptowali jako synowej. W końcu ojciec postanowił powierzyć synowi administrację finansową dziennika „La Stampa” – było to równoznaczne z rezygnacją z jego własnych planów zawodowych i nadziei na samodzielność.

Pier Giorgio przyjmuje te dotkliwe próby życiowe jako znaki woli Bożej, nie buntuje się, coraz częściej myśli o wieczności, do której trzeba dojść przekreślając siebie.

Latem zachorowała śmiertelnie babka Giorgia. Cała rodzina zaabsorbowana jej stanem nie zauważyła, że on też niedomaga. Bóle, gorączka, słabość, przykuły go w końcu do łóżka. Gdy wrócono z pogrzebu babki, stan chorego był już bardzo ciężki, postępował paraliż. Lekarze stwierdzili chorobę Heinego-Medina, na którą wtedy nie znano lekarstwa.

Pier Giorgio umierał otoczony rodziną: matka modliła się gorąco, może po raz pierwszy w życiu, ojciec płakał, wołając „Mój śliczny Giorgio”, siostra trzymała go za rękę i jej przesłał umierający swój ostatni uścisk. Pan wezwał go do Siebie 4 lipca 1925 roku. Odprowadziły go do grobu niezliczone tłumy przyjaciół, kolegów, ubogich, duchowieństwa, członków organizacji i partii politycznych. Ojciec zmarłego, widząc to mrocie żegnające Pier Giorgia jak świętego, oniemiał; jego zajadły przeciwnik polityczny, redaktor konkurencyjnej gazety, nad grobem syna wyciągnął rękę do zgody. Pier Giorgio Frassati pozostanie jako wzór młodego człowieka, który swoje zjednoczenie z Bogiem realizował w pełnym zaangażowaniu na rzecz bliźniego, z młodzieńczym entuzjazmem szafując sobą bez reszty. Ojciec Święty Jan Paweł II, będąc jeszcze kardynałem, powiedział o nim: „Popatrzcie jak wyglądał człowiek Ośmiu Błogosławieństw, który nosił w sobie na co dzień tę radość Ewangelii, Dobrej Nowiny, radość zabawienia ofiarowanego nam przez Chrystusa” (Kraków 1977 r.).

INTENCJE MSZALNE – WRZESIEŃ 2025

Sobota, 30.08. 2025

8.00 Za ++ Otylię i Jana Dobruckich, + Wiesława Pytel.

12.00 Ślub: Anna i Piotr Wróblewski

18.00 1. Za + Józefa Wielguckiego w VII rocznicę śmierci – ofiara od żony Elżbiety.

2. Za ++ Małgorzatę i Kazimierza Broża.

Niedziela, 31.08.2025

22 NIEDZIELA ZWYKŁA

6.30 W intencji Parafian.

8.00 Za + Henryka Wilk w II rocznicę śmierci.

9.30 1. Dziękczynna w intencji Sebastiana z okazji 30 urodzin oraz 40 rocznicy ślubu Urszuli i Stanisława, z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże.

2. W intencji Danuty i Zdzisława z okazji 40 rocznicy ślubu, jako

podziękowanie za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Jubilatów i całej rodziny.

11.00 Z okazji 70 urodzin Lidii Celmer z podziękowaniem zdrowie i opiekę MB Wniebowziętej, z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata dla całej rodziny.

18.00 Za + Kazimierza Wojciechowskiego w I rocznicę śmierci.

Poniedziałek, 1. 09.2025

6.30 Za ++ z rodzin: Frach, Sieminiwicz, Berdyn.

8.00 Msza Święta na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego w int. dzieci szkół podstawowych, nauczycieli, wychowawców i katechetów.

18.00 1. Za + Dawida Wróblewskiego w I rocznicę śmierci.

2. Za + Janinę Grabiec, męża Augustyna, wnuczkę Dorotę, ++ rodziców i teściów.

3. Za + Janinę Piecowską w IX rocznicę śmierci, ++ rodziców: Ewalda i Annę Zajac.

Wtorek, 2.09.2025

6.30 Za ++ Józefa, Jerzego, Kazimierza i Wandę Walczak.

8.00 O zwycięstwo Miłosierdzia Bożego w nas i na całym świecie – od Ofiarodawców.

18.00 1. Za + Jerzego Adamczyk w I rocznicę śmierci.

2. Za + Józefa Serżysko w I rocznicę śmierci.

3. Za + Krystynę Rojek w rocznicę śmierci, + męża Piotra.

Środa, 3.09.2025**Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, pap. i dK**

- 6.30** Za + Zofię Konieczny – of. od brata z rodziną.
- 8.00** Do MB Nieustającej Pomocy w intencji Czcieli i Ofiarodawców.
- 18.00** 1. Za + Marię Czop w XVIII rocznicę śmierci, + męża Eugeniusza, + syna Piotra.
2. Za + Bronisławę Marut w XV rocznicę śmierci.
3. O radość życia wiecznego dla ++ Franciszka i Elżbietę Jastrzębskich.

4.09.2025, I CZWARTEK MIESIĄCA

- 6.30** Za + Stanisława Daukszewicza – ofiara od szwagierki Danuty.
- 8.00** Do Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana o nowe powołania kapłańskie i zakonne oraz o potrzebne łaski, błogosławieństwo i zdrowie dla Kapłanów i Sióstr posługujących w naszej parafii – od Ofiarodawców.
- 17.00** ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.
- 18.00** 1. Za + Helenę Łaciok w V rocznicę śmierci.
2. Za + Karola Tkocz i + Henryka Kubek – od sąsiadów z ul. Rymera i przyległych.

Piątek, 5.09.2025**I PIĄTEK MIESIĄCA**

- 6.30** Za ++ Bogusławę i Jana Kolorz, ++ rodziców i dziadków z obu stron, ++ z pokrewieństwa.
- 8.00** Do Najświętszego Serca Pana Jezusa w intencji Czcieli i Ofiarodawców.
- 18.00** 1. W intencji dzieci po Wczesnej i Pierwszej Komunii Świętej i za ich rodziców oraz za wszystkie dzieci klas I rozpoczynające naukę w szkole.
2. Msza Święta inaugurująca działalność Grup Parafialnych.
3. Za + Łucję Hampel w rocznicę śmierci, ++ rodziców: Bronisławę i Józefa Hampel.

Sobota, 6.09.2025**I SOBOTA MIESIĄCA**

- 6.30** Za + Jadwigę Bogusz – of. od syna i synowej.
- 7.30** Nabożeństwo wynagradzające.
- 8.00** 1. Do Niepokalanego Serca Maryi w intencji matek – od Ofiarodawców.

2. Intencja wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi wszelkie zniewagi ludzkie.

13.00 Ślub: Szymon Cupok – Wiktoria Borowska.

- 18.00** 1. Za + Stanisława Lose w I rocznicę śmierci.
2. Za + Henryka Fojcika, ++ rodziców i teściów, + synową Ilonę.

Niedziela, 7.09.2025**XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA**

- 6.30** W intencji Parafian.
- 8.00** 1. Za + Mikołaja Koźluk, + żonę Halinę, ++ rodziców i rodzeństwo z obu stron.
2. Za ++ Mariannę, Annę i Emanuela Szolc, ++ rodziców, ++ dwóch synów i synowe.
- 9.30** Za + Norberta Janas w V rocznicę śmierci.
- 11.00** 1. Dzięczynna w intencji Dariusza i Ilony Bugajskich w 28 rocznicę ślubu.
2. W intencji księdza Jakuba Gojnego jako podziękowanie za lata posługi w naszej parafii, z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata życia kapłańskiego.
- 12.15** Msza św. z liturgią sakramentu Chrztu św.
- 17.30** Nieszpory niedzielne.
- 18.00** Za + Wojciecha Nawrat, + brata Michała i ++ rodziców: Marię i Antoniego.

Poniedziałek, 8.09.2025**ŚWIĘTO NARODZENIA NMP**

- 6.30** O duchowy rozwój i owoce dla Pielgrzymów wyjeżdżających do Fatimy.
- 8.00** Do MB Patronki Radości Macierzyńskiej o prawo do życia każdego poczętego dziecka.
- 18.00** Za + Ryszarda Przybylskiego, ofiara od Dzieci Maryi.

Wtorek, 9.09.2025

- 6.30** Za + Lidię Pawlas – of. od sąsiadów.
- 8.00** Za + Romana w rocznicę śmierci, + żonę Halinę.
- 18.00** 1. Za + Adama Spandel w I rocznicę śmierci.
2. Za + Eugeniusza Hanzel w rocznicę śmierci.
3. Za + Marcina Ganczarczyk w rocznicę śmierci.

Środa, 10.09.2025

- 6.30** Za + Grzegorza Herman – of. od sąsiadów z ul. Wieczorka 23.
- 8.00** W intencji Ojczyzny.

- 18.00** 1. Za + Romana Śmietana w I rocznicę śmierci.
2. Za + Józefa Sperka – ofiara od sąsiadów z ul. Wolności bl. 6.
3. Za + Mirosława Lubszczyka – ofiara od sąsiadów z ul. Hubalczyków.

Czwartek, 11.09.2025**6.30**

- 8.00** Za + Alfreda Karwot w rocznicę ziemskich urodzin, + żonę Marię, ++ rodziców, dzieci i rodzeństwo z obu stron.
- 17.00** ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.
- 18.00** 1. Za + Daniela Zalewskiego w IV rocznicę śmierci.
2. Za + Iwonę Migdoł – ofiara od kolegów i koleżanek ze Szkoły Podstawowej.
3. Za + Irenę Pyszny, + męża Zbyszka.

Piątek, 12.09.2025**Uroczystość NMP Piekarskiej, głównej patronki archidiecezji****6.30**

- 8.00** Za + Zbigniewa Przybysz.
- 18.00** 1. Za + Elżbietę Szulc w I rocznicę śmierci.
2. Za + Rozalię Piątek w V rocznicę śmierci, + męża Franciszka, + zięcia Andrzeja.
3. Za + Tadeusza Fijoł, ++ rodziców Stefanę i Józefa.

Sobota, 13.09.2025**Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, bpa i doktora Kościoła**

- 6.30** Za ++ z rodzin: Macek, Sierny i Bednorz.
- 8.00** Do Miłosiernego Serca Pana Jezusa, za tych, którzy utracili wiarę i odeszli od Boga i Kościoła.
- 17.00** Nabożeństwo do MB Fatimskiej.
- 18.00** W intencji Olgi Landsfoit z okazji 18 urodzin, w podziękowaniu za dar życia, z prośbą o Boże błogosławieństwo.

Niedziela, 14.09.2025**XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA
ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO**

- 6.30** W intencji Parafian.
- 8.00** 1. Za żyjących i za zmarłych członków Parafialnej Wspólnoty Apostolstwa Dobrej Śmierci – w dniu patronalnego święta.
2. Za ++ Klaudię Nowak w V rocznicę śmierci, + męża Józefa, ++ rodziców i rodzeństwo.

9.30 Dziękczynna za tegoroczne plony w intencji działkowców ROD „Malina”.

11.00 1. Za + Eugeniusza Murak w rocznicę ziemskich urodzin.
2. Za ++ Michalinę i Adama Ciepichał, + syna Adasia.

12.15 W intencji Marty i Jarosława Szafrańka z okazji 25 rocznicy ślubu, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo dla Jubilatów i ich bliskich.

13.30 Ślub: Patryk Czerwiński – Martyna Kściwczek.

17.30 Nieszpory niedzielne.

18.00 Za + Tadeusza Musiolik w I rocznicę śmierci.

Poniedziałek, 15.09.2025

Wspomnienie NMP Bolesnej

6.30 Za + Lidę Pawlas – ofiara od sąsiadów.

8.00 Dziękczynna z okazji 35 rocznicy ślubu Stefanii i Mirosława Sosna.

18.00 1. Msza św. 30-dniowa za śp.: Anielę Gomołka, Jacka Szuła, Janusza Rudol. Irenę Grim, Anielę Tkocz, Ryszarda Sitko, Nadzieję Jurewicz.
2. Za + Teresę Kot w I rocznicę śmierci.
3. Za + Irenę Gruszczyk w VI rocznicę śmierci.

Wtorek, 16.09.2025

Wspomnienie świętych męcz.

Korneliusza, pap. i Cypriana, bpa

6.30 Za + Ryszarda Przybysz.

8.00 Za ++ Elżbietę i Tadeusza Kosiba, + Mirosława Worona.

18.00 1. Za ++ Amalię i Edmunda Wojaczek, ++ z rodziny.
2. Za + Felicję Trykowską w rocznicę ziemskich urodzin.
3. Za + Jadwigę Pajonk w X rocznicę śmierci.

Środa, 17.09.2025

6.30

8.00 Za ++ Zofię i Jana Bugla.

18.00 1. Za + Teresę Tomiczek w VI rocznicę śmierci, + męża Jana.
2. Za + Henryka Szindler w IV rocznicę śmierci, + pierwszą żonę Annę.
3. Za + Jana Górażda w rocznicę śmierci.

Czwartek, 18.09.2025

ŚWIĘTO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI, zak., patrona Polski i młodzieży

6.30 Za + Lidę Pawlas – ofiara od sąsiadów.

8.00 Za + Walentego Miczajka – ofiara od sąsiadów z ul. Wieczorka 21.

17.00 ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

18.00 1. Za + Urszulę Sachs w I rocznicę śmierci.

2. Za + Stanisława Zabawa, + syna Henryka w rocznicę śmierci.

3. Za + Bronisławę Kasprzyk.

Piątek, 19.09.2025

6.30 Za + Zofię Konieczny – ofiara od siostry Jasi z rodziną.

8.00 Za + Danutę Bednarek – ofiara od przyjaciół.

8.00 1. Za + Jerzego Kozioł w rocznicę śmierci, rodziców Pawła i Jadwigę, ++ teściów, ++ z pokrewieństwa.
2. Za + Alfreda Karwot w rocznicę śmierci, żonę Marię, ++ dzieci, rodziców i rodzeństwo z obu stron, ++ z pokrewieństwa.

3. Za + Ireneusza Skotarczyka w rocznicę śmierci.

Sobota, 20.09.2025

Wspomnienie świętych męczenników Andrzeja Kim Taegon, prezb., Pawła Chong Hasang i Towarzyszy.

6.30

8.00 Za ++ Salomeę i Augustyna Skaba, ++ rodziców.

13.00 Ślub: Mikołaj Ślęzak – Wiktoria Stec.

18.00 1. Za + Jana Moczadło w I rocznicę śmierci.

2. Za + Stanisławę Koprowską w rocznicę śmierci.

3. Za + Irenę Smółka, + męża Gerarda, ++ rodziców z obu stron.

Niedziela, 21.09.2025

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

6.30 1. W intencji Parafian.

2. Za + Ryszarda Przybylskiego ofiara od Rady Parafialnej o dar życia wiecznego.

8.00 Za + Weronikę Gryt w IX rocznicę śmierci.

9.30 Za + Henryka Kiermaszek, + żonę Michalinę, ++ rodziców z obu stron.

11.00 Za + Wojciecha Nawrat, + brata Michała i ++ rodziców: Marię i Antoniego.

12.15 1. Msza św. z liturgią sakramentu Chrztu św. i za Roczne Dzieci.

2. W intencji Zofii i Zbigniewa Michalik z okazji 55 rocznicy ślubu, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże

błogosławieństwo dla Jubilatów i całej rodziny.

17.30 Nieszpory niedzielne.

18.00 Za + Eleonorę Hlubek w III rocznicę śmierci.

Poniedziałek, 22.09.2025

6.30 Za +Felicję Węgrzyn ofiara od koleżanek z Domu Kultury.

8.00 Za + Jadwigę Ryszką w II rocznicę śmierci.

18.00 1. Za + Marię Reclik w I rocznicę śmierci.

2. Za + Huberta Warzecha, + żonę Urszulę.

Wtorek, 23.09.2025

Wspomnienie św. Pio z Pietrelciny, prezb.

6.30 Za ++ Franciszkę i Konstantego Ryszką w rocznicę śmierci.

8.00 Za ++ Felicję Marcol w VI rocznicę śmierci, + męża Rufina.

18.00 1. Za + Zofię Gadula w I rocznicę śmierci.

2. Za + Grzegorza Wylota w 40 rocznicę śmierci.

Środa, 24.09.2025

6.30 Dziękczynna z okazji 70 urodzin Teresy z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie na dalsze lata.

8.00 Za + Teresę Nowaczek, + męża Huberta, + syna Jerzego.

18.00 1. Za ++ Annę i Eryka Mitko, ++ rodziców z obu stron, + Irenę Mitko.

2. Za + Mariana Mitko, + córkę Ksymbenę, ++ Anielę i Antoniego Piechula.

3. Za + Pawła i Zofię Mańczyk,

Czwartek, 25.09.2025

6.30 Za + Marcina Hlubek ofiara od firmy budowlanej od Górali.

8.00 Za + Czesławę Stacha – ofiara od byłych i obecnych sąsiadów z ul. Wieczorka 16 A.

17.00 ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

18.00 1. Za ++ Józefa i Danutę Tkocz.

2. Za + Adama Krauze.

3. Za + Jacka Szuły ofiara od sąsiadów z ul. Kwiatowej, bl. 6.

Piątek, 26.09.2025

6.30 Do Bożej Opatrzności przez wstawiennictwo MB z podziękowaniem za odebrane łaski z prośbą o dalsze, w intencji Adeli Kłósok z okazji 85 rocznicy urodzin, od Doroty i Iwony.

8.00 Za + Danutę Bednarek od przyjaciół.

- 18.00** 1. Za + Jerzego Buczkowski w I rocznicę śmierci.
2. Za ++ Zofię i Karola Połomskich.
3. Za + Aleksandrę Dudkowską-Przybyłek w rocznicę śmierci, ojca Ignacego.

Sobota, 27.09.2025

Wspomnienie św. Wincentego á Paulo, prezb.

6.30

- 8.00** Za + Alfreda Kwaśnik w XII rocznicę śmierci.

- 18.00** 1. Za + Rafała Piszczan, ++ Marię i Franciszka Smusz, + syna Janusza.
2. Za + Janusza Smusz, ++ rodziców i teściów, ++ siostry: Janinę i Helenę z mężem.
3. Za ++ Helenę i Antoniego Konieczny, + córkę Gizelę.

Niedziela, 28.09.2025

XXVI Niedziela zwykła

6.30 W intencji Parafian.

- 8.00** Za + Jana Bednorz w III rocznicę śmierci o życie wieczne.

- 9.30** 1. Za + Michała Nawrat, ++ rodziców i + brata Wojciecha.
2. Za ++ Bronisławę i Emila Nawrat.

- 11.00** W intencji Kingi Richter z okazji 18 urodzin, jako podziękowanie za otrzymane łaski, z prośbą o opiekę Matki Bożej i potrzebne dary Ducha św. dla rozeznania powołania – ofiara od dziadków.

- 12.15** W intencji Heleny Kaczmarek z okazji 60 urodzin, jako podziękowanie za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, błogosławieństwo Boże i opiekę MB Wniebowziętej dla Solenizantki i jej bliskich.

17.30 Nieszpory niedzielne.

- 18.00** Za + Waltera Szymik, + żonę Janinę – od sąsiadów z ul. Solskiego, blok 7.

Poniedziałek, 29.09.2025

**ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH
ARCHANIOŁÓW MICHAŁA,
GABRIELA I RAFAŁA**

6.30

- 7.30** Nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej, Patronki Dobrej Śmierci.

- 8.00** 1. Za + Jana Dudek w X rocznicę śmierci, ++ dwóch synów.
2. Za żyjących i za zmarłych członków Parafialnej Wspólnoty Apostolstwa Dobrej Śmierci.

- 18.00** 1. Msza św. 30-dniowa za śp.: Stanisławę Foltys, Teresę Wojtala.

2. Za ++ Urszulę i Kazimierza Rduch, ++ z obu stron.

3. Za ++ Justynę i Franciszka Machnik, ++ rodziców.

Wtorek, 30.09.2025

Wspomnienie św. Hieronima, prezb. i dK

- 6.30** Za + Anielę Gomołka ofiara od sąsiadów i znajomych z ul. Młyńskiej i przyległych.

- 8.00** Za + Elżbietę Gryt, + męża Ignacego, + syna Tadeusza.

- 18.00** Dziękczynna z okazji 30 rocznicy ślubu Katarzyny i Stanisława Szpilka.

Środa, 1.10.2025

Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dz. i dK.

6.30

- 8.00** Do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w intencji Czcieli i Ofiarodawców.

17.15 Nabożeństwo Różańcowe.

- 18.00** 1. Za + Annę Fojcik w I rocznicę śmierci.
2. Za + Zygmunta Augustyniak, + wnuka Damiana Kubek w rocznicę ich ziemskich urodzin.
3. O dar życia wiecznego dla + Tadeusza Sztandur w IV rocznicę śmierci, + Mariannę Fijałkowską, ++ Katarzynę i Augustyna Tomas.

Czwartek, 2.10.2025

I CZWARTEK MIESIĄCA

Wspomnienie św. Aniołów Stróżów

6.30

- 8.00** Do Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana o nowe powołania kapłańskie i zakonne – od Ofiarodawców oraz o potrzebne łaski, błogosławieństwo i zdrowie dla Kapłanów i Sióstr posługujących w naszej parafii – od Ofiarodawców.

17.15 Nabożeństwo Różańcowe.

- 18.00** 1. Za + Alojzego Folwarskiego w XX rocznicę śmierci, ++ rodziców i teściów.
2. Za ++ Magdalenę i Witolda Wilczek, ++ rodziców z obu stron, + Martę Sobik.
3. Za ++ Helenę i Ryszarda Sobik, ++ synów Zdzisława i Jacka.

Piątek, 3.10.2025

I PIĄTEK MIESIĄCA

- 6.30** Za ++ Jadwigę i Bolesława Dzierżęga.

- 8.00** Do Najświętszego Serca Pana Jezusa w intencji Czcieli i Ofiarodawców.

17.15 Nabożeństwo Różańcowe.

- 18.00** 1. W intencji dzieci po Wczesnej i I Komunii Świętej i za ich rodziców.

2. Za + Dawida Błońskiego w rocznicę śmierci.

3. Za + Wiktorię Pekrul w rocznicę ziemskich urodzin.

Sobota, 04.10.2025

Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

I SOBOTA MIESIĄCA

6.30

- 7.30** Nabożeństwo wynagradzające.

- 8.00** 1. Intencja wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny wszelkie zniewagi ludzkie.
2. Do Niepokalanego Serca Maryi w intencji matek – od Ofiarodawców.

- 17.15** Nabożeństwo Różańcowe.

18.00 1. Do Opatrzności Bożej i św. Franciszka w intencji członków Franciszkańskiego Zakonu Świeckich i ich rodzin.

2. Za + Andrzeja Wojtala w XIV rocznicę śmierci, + syna Zygmunta w IX rocznicę śmierci.
3. W intencji pewnej rodziny w podziękowaniu za otrzymane łaski.

- 17.15** Nabożeństwo Różańcowe.

Niedziela, 5.10.2025

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

- 6.30** Dziękczynna w intencji wnuczki Zosi z okazji 9 urodzin, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Anioła Stróża.

8.00 1. W intencji Parafian.

2. W intencji Antoniny Gajda z okazji 18 urodzin, jako podziękowanie za dar życia, z prośbą o Boże błogosławieństwo i dary Ducha św.

- 9.30** Za + Piotra Warło w I rocznicę śmierci.

- 11.00** Za + Jerzego Żymelka w rocznicę ziemskich urodzin.

- 12.15** 1. Msza święta z liturgią sakramentu Chrztu św.

2. Dziękczynna z okazji 50 rocznicy ślubu Teresy i Piotra Szwe-da.

17.15 Nabożeństwo Różańcowe.

- 18.00** Za + Łucjana Luber w rocznicę ziemskich urodzin.



CHRYZTY

01.06.2025

Karolina Nikola GLENC

15.06.2025

Jakub DZIERŻĘGA

Klara Joanna BREWKO

Emilia Kaja BENDIG

Hubert WOŹNIK

Ignacy Walerian STUS

22.06.2025

Julia KOŁODZIEJ

Oliwia KOŁODZIEJ

06.07.2025

Eliza Wiktoria GŁOWKA

Dawid Ryszard WZIĘTEK

20.07.2025

Maja KOT

Oliwia STRĄCZEK

03.08.2025

Nell KOLERSKA

Milan Tobiasz KURASIEWICZ

Zofia SZPILKA

17.08.2025

Zofia FOJCIK

Bartosz WOJTCZYK

Alicja DŁONIAK

23.08.2025

Izabela Danuta HANZHA



ODESZLI DO WIECZNOŚCI

Plewka Krzysztof

Pustelny Jan

ur. 1960 zam. Radlin, ul. Wiosny Ludów +22.05.2025

ur. 1968 zam. Radlin, ul. Makuszyńskiego +26.05.2025

Lubszczyk Mirosław

ur. 1955 zam. Radlin, ul. Makuszyńskiego +27.05.2025

Klimek Danuta

ur. 1954 zam. Radlin, ul. Mariacka +28.05.2025

Bugla Margot

ur. 1940 zam. Radlin, ul. Puszkina +31.05.2025

Miczajka Walenty

ur. 1952 zam. Radlin, ul. Wieczorka +02.06.2025

Szostek Maria

ur. 1936 zam. Radlin, ul. Sienkiewicza +07.06.2025

Mnich Wiesław

ur. 1957 zam. Rybnik, ul. Wrębowa +10.06.2025

Zdrzałek Zygmunt

ur. 1939 zam. Radlin, ul. Cmentarna +10.06.2025

Rotkegel Zofia

ur. 1937 zam. Radlin, ul. Puszkina +19.06.2025

Maćkowiak Borysław

ur. 1944 zam. Radlin, ul. Wypandów +21.06.2025

Pawlas Lidia

ur. 1940 zam. Radlin, ul. Rymera +22.06.2025

Cnota Gertruda

ur. 1940 zam. Radlin, ul. Rymera +23.06.2025

Lalak-Kuklińska Grażyna

ur. 1963 zam. Radlin, ul. Ściegiennego +26.06.2025

Jabłonka Mariusz

ur. 1961 zam. Pszów, ul. Bohaterów W-wy +28.06.2025

Ślanina Halina

ur. 1934 zam. Radlin, ul. Stalmacha +29.06.2025

Sklarek Tadeusz

ur. 1954 zam. Radlin, ul. Kwiatowa +30.06.2025

Konieczny Zofia

ur. 1948 zam. Radlin, ul. Sienkiewicza +05.07.2025

Rajtak Jan

ur. 1942 zam. Radlin, ul. Wiosny Ludów +09.07.2025

Kubica Erwin

ur. 1944 zam. Radlin, ul. Kwiatowa +09.07.2025

Barciok Eugeniusz

ur. 1954 zam. Rydułtowy, ul. Orłowicz +09.07.2025

Kozak Stanisław

ur. 1952 zam. Racibórz, ul. Bankowa +10.07.2025

Stacha Gertruda

ur. 1953 zam. Radlin, ul. Wieczorka +13.07.2025

Mielczarek Grzegorz

ur. 1965 zam. Radlin, ul. Skautów +13.07.2025

Faber Elwira

ur. 1959 zam. Radlin, ul. Wolności +14.07.2025

Wolny Norbert

ur. 1940 zam. Rydułtowy, ul. Narutowicza +17.07.2025

Bednarek Danuta

ur. 1948 zam. Radlin, ul. Ściegiennego +18.07.2025

Klimek Hildegarda

ur. 1942 zam. Radlin, ul. Makuszyńskiego +19.07.2025

Węgrzyn Felicja

ur. 1935 zam. Radlin, ul. Rybnicka +20.07.2025

Szczyrba Artur

ur. 1981 zam. Radlin, ul. Ściegiennego +20.07.2025

Hlubek Marcin

ur. 1980 zam. Radlin, ul. Napierskiego +26.07.2025

Kalwar Stanisław

ur. 1952 zam. Radlin, ul. Solskiego +27.07.2025

Herman Grzegorz

ur. 1956 zam. Radlin, ul. Wieczorka +30.07.2025

Olczyk Otton

ur. 1952 zam. Rybnik, ul. Wrębowa +31.07.2025

Siwczyk Gertruda

ur. 1940 zam. Radlin, ul. Irysowa +31.07.2025

Kurleto Janina

ur. 1931 zam. Radlin, ul. Solskiego +02.08.2025

Świenty Felicja

ur. 1957 zam. Radlin, ul. Rogozina +04.08.2025

Kordek Grzegorz

ur. 1970 zam. Rybnik, ul. Wrębowa +05.08.2025

Szuła Jacek

ur. 1953 zam. Radlin, ul. Kwiatowa +08.08.2025

Gomołka Aniela

ur. 1928 zam. Radlin, ul. Młyńska +09.08.2025

Rudol Janusz

ur. 1961 zam. Radlin, ul. Korfantego +10.08.2025

Grim Irena

ur. 1933 zam. radlin, ul. Stalmacha +12.08.2025

Tkocz Aniela

ur. 1935 zam. Radlin, ul. Spacerowa +16.08.2025

Jurewicz Nadzieja

ur. 1927 zam. Radlin, ul. Solskiego +17.08.2025

Sitko Ryszard

ur. 1947 zam. Radlin, ul. Ściegiennego +19.08.2025

Stanisława Foltys

ur. 1955 zam. Radlin, ul. Solskiego +20.08.2025

Wojtala Teresa

ur. 1936 zam. Radlin, ul. Wolności +21.08.2025

Śluby



25.05.2025

Martyna Machoczek – Przemysław Kopacz

07.06.2025

Magdalena Ankiewicz -Bartłomiej Ganczorz

07.06.2025

Karolina Buczek – Adrian Gamrat

05.07.2025

Joanna Bura – Paweł Perłowski

25.07.2025

Sabina Brzozowska – Kacper Smółka

24.08.2025

Magdalena Sobik – Kamil Fok

30.08.2025

Anna Wróblewska – Piotr Wróblewski



BOŻE CIAŁO



